Nr 121. Kraków, 27 Maja — Wtorek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
…e Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

…umeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy …ędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* …ministracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz.— **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.— **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 38); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, H. Schalek, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie
Austryackiem na czerwiec . . . złr. 2·50
Od 1 czerw. do końca września złr. 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie
Niemieckiem na czerwiec . . . 6 marek
Od 1 czerwca do końca września 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 26 maja.

Przegląd Polityczny.

Izba deputowanych załatwiła w sobotę, jak już w telegramach podaliśmy, wszystkie na porządku dziennym zostające przedmioty bez długich rozpraw w myśl wniosków komisyi. Tylko projekt do ustawy o udzielaniu pożyczek na zastaw wywołał dłuższą dyskusyę, w której brali udział mówcy z obu stron Izby i reprezentant rządu. Przed zamknięciem posiedzenia załatwiono jeszcze szereg petycyj, poczem oświadczył prezes Dr Smolka, iż w drodze piśmiennej oznaczy dzień przyszłego posiedzenia i pożegnał się następnie w serdeczny sposób ze zgromadzeniem. Formalne odroczenie Rady państwa nastąpi dopiero po zakończeniu prac w Izbie panów. W uzupełnieniu wiadomości, podawanych o czynnościach Izby deputowanych, przedstawiamy poniżej pod rubryką „Rada państwa“ wynik wyborów do delegacyj wspólnych, dokonanych na wieczornem posiedzeniu piątkowem.

Eötvös miał onegdaj w Budapeszcie w obecności kilku tysięcy wyborców długą mowę programową, ubiegając się o mandat poselski w siódmym okręgu wyborczym stolicy. Mowę przyjęto z uniesieniem, a wybór Eötvösa zdaje się być zapewnionym, chociaż jego przeciwnikiem jest popularny sekretarz stanu Matlekowicz, którego mowa kandydacka, jak już donosiliśmy, wchodziła tak szczegółowo w ekonomiczne potrzeby kraju i rozwinęła śmiały pogląd na sprawę wspólnego terytoryum celnego. Eötvös ograniczył się do kwestyj ściśle politycznych i socyalnych, a szczególniejsze wrażenie wywołał ustęp jego mowy, odnoszący się do zwalczenia antisemityzmu.

Ban Kroacyi powrócił z Budapesztu do Zagrzebia. Sejm kroacki ma być zwołanym najwyższym reskryptem na dzień 5-go czerwca, a reskrypt ten będzie już w najbliższych dniach ogłoszonym.

Temi dniami podejmie napowrót przerwane w ubiegłej jesieni prace austryacko węgiersko-rumuńska komisya dla uregulowania granic. Prac tych nie rozpoczyna ona pod pomyślnemi auspicyami. Dla ich skutecznego rozwoju byłoby w każdym razie rzeczą pożądaną, aby poprzednio z Budapesztu do Wiednia nadeszły zadawalniające oświadczenia co do ekscesu studentów, wyprawionego przed hotelem austryackiego poselstwa.

Cesarzowa rosyjska, która jak wiadomo, udała się do Rumpenheim na ślub krewnej swojej księżniczki heskiej Elżbiety, idącej za Leopolda księcia Anhalt, zachowywała w przejeździe swym przez Berlin ściśle *incognito* i zatrzymała się tylko czas krótki na dworcu kolejowym. Cesarz Wilhelm udał się mimo tego na dworzec, celem powitania jej, i przepędził w jej wagonie cały czas, przez który pociąg zatrzymywał się w Berlinie.

W parlamencie niemieckim ma jeszcze być załatwioną ustawa o ubezpieczeniu robotników na przypadek kalectwa. Czy czas jeszcze wystarczy na uchwalenie ustawy akcyjnej trudno przewidzieć. Ustawa jednak o podatku giełdowym, która świeżo Radzie związkowej przedłożoną została, stanie się zapewne przedmiotem obrad przyszłej dopiero sesyi. Projekt ostatniej ustawy ustanawia opłatę na wszelkie czynności giełdowe w wysokości $^{2}/_{10}$% od wartości zakontraktowanych efektów, zbóż i weksli.

W sprawie konferencyi uznają wszystkie mocarstwa w cichości potrzebę zajęcia się całym ogółem sprawy egipskiej, jeżli decyzye konferencyi mają mieć jakąkolwiek doniosłość. Obawa jednak, aby w dyskusyi tej nie odżyła kwestya wschodnia, wstrzymuje wszystkie, nawet Francyę od stanowczego domagania się tego. Unikają też wszelkiej w tej mierze publicznej enuncyacyi. Tak n. p. Mancini mówił nie dawno w Izbie włoskiej o wszystkich sprawach zewnętrznych, obchodzących Włochy, a sprawy egipskiej ani słówkiem nie poruszył.

Mocarstwa czekają na to, aby między Francyą i Anglią, tak samo też między Anglią i Turcyą przyszło do takiego porozumienia, żeby konferencya stała się tylko formalnością, mającą na celu zatwierdzenie tych umów poprzednich.

W kołach dyplomatycznych utrzymywano w tych dniach, że Anglia, przygotowując własną wyprawę Nilem na ubezpieczenie komunikacyj Sudanu z Egiptem, umawia się z Portą o wysłanie do Suakimu 12,000 wojska, celem odzyskania Sudanu.

Skupczyna serbska przyjęła z oznakami wielkiego zadowolnienia szczególnie tę ustępy mowy tronowej, w których król Milan mówił o przyjęciu, jakie go spotkało w Homburgu, o odwiedzinach następcy tronu austryackiego w Belgradzie i o rezultacie wyborów po stłumieniu powstania. Pokazuje się więc, że ogromna większość, reprezentująca opinię prawie całego kraju zgadza się w zupełności z polityką tak zewnętrzną, jak i wewnętrzną obecnego rządu serbskiego.

X Posypały się w ostatnich czasach nowe gromy i pociski w pismach rosyjskich na Polaków. P. Katkow w odpowiedzi na nadesłany nam z Petersburga list dowiódł jak dwa a dwa sa cztery, że polsko-jezuicka intryga schodzi się na jednej linii z nihilizmem, ma podobne środki, cele i zasady— to znów z okazyi procesu Kraszewskiego, wydobył z ukrycia tekę, w której ma mieć dowody, że istnieje spisek polski dążący do wywrócenia trzech rozbiorowych państw — ale dokumentów tych jeszcze niewyjawił.

Za mikołajowskich czasaw system ucisku obywał się bez poruszenia sprężyny dziennikarskiej, publicystyka rosyjska milczała, wystarczał *Nord* i inne płatne pisma zagraniczne, aby każdy rozruch w świecie zrucać na Polaków, tłómaczyć każde bezprawie, gasić sympatye, a budzić odrazę do kwestyi polskiej w opinii europejskiej. Dziś usługa ta już zbyteczna— emigracya przestała istnieć, cała społeczność polska przebyła wewnętrzny proces i weszła w siebie niezanosząc przed trybunał europejski swych skarg i protestów.

Gdyby nam o rozgłos i reklamę chodziło w rzeczach dotyczących narodu — winnibyśmy wyrazić wdzięczność p. Katkowowi i innym polakożerczym publicystom rosyjskim, bo oni tylko przypominają dziś światu, że niedawno jeszcze występowała kwestya polska jako europejska i dyplomatyczna, że istnieje ona w Rosyi jako najgwałtowniejszy problemat nierozwiązany a pełen niebezpieczeństw, że dla państwa rosyjskiego wytępienie narodu, który do rodziny słowiańskiej należy i znaczące w hierarchii cywilizacyjnej zajmuje stanowisko, jest koniecznością, od której zawisł Rosyi byt i przyszłość. Jaki cel w tem ustawicznem odczytywaniu wyroku śmierci na cały naród—czy ma to być przynętą dla innych plemion słowiańskiego szczepu, czy dowodem potęgi państwa, czy naciskiem na rząd i pobudką zagrzewającą gorliwość czynownictwa w misyi rusyfikacyjnej i exterminacyjnej, czy też obliczone na sytuacyę zewnętrzną i sąsiednie mocarstwa?

Peryodyczność tych napadów stwierdza to ostatnie przypuszczenie i stanowi dla nas znaczący symptomat i ważne ostrzeżenie. Bywały chwile, kiedy odzywały się wśród prasy rosyjskiej głosy pojednawcze, akademickie rozprawy o ulgach, zmianie systemu rządowego i kompromisach między dwoma narodami. Lubo przemijające i bezskuteczne te objawy niemijały bez odpowiedzi i uznania ze strony polskiej. Ucichły one jednak, odkad Rosya wyszła z osamotnienia a wznawia się znów burza nad głowami Polaków, gdy nastąpiło zbliżenie w stosunkach do sąsiednich mocarstw.

Gdy ks. Bismark wystąpił z pamiętnym listem, p. Katkow milczeć nie mógł— a jeśli nikt nieuwierzył i nikt się nie mógł przestraszyć odkryciem kanclerza niemieckiego i równie fantastycznemi insynuacyami publicysty rosyjskiego— dla nas nie może być obojętnem, gdy na naród rzucają potwarze dwie potęgi wrogie.

Odpowiadać na fałsze zbyteczna — społeczność polska daje ustawicznie dowody, że jest najbardziej konserwatywną ze wszystkich europejskich, że we wszystkich dzielnicach przestrzega najściślej gruntu legalnego, że zarówno trzyma się zdala od wszelkich politycznych knowań, jak czuje odrazę do społecznych przewrotów. Co więcej, w najtrudniejszem położeniu społeczność nasza, nietylko w zbiorowej akcyi niedaje się sprowadzić z tej drogi, ale nadto trzyma ciągłą straż moralną przed zewnętrzemi wpływami i kontroluje działanie frakcyi i jednostek.

Bolesna sprawa świeżo zakończona okazała, jak ciężka na naród spada odpowiedzialność w naszych warunkach za każdą nierozważną czynność, choćby czysto tylko indywidualną. „Choćby cień cienia, choćby cieniów cienie,“ powtarzają za senatorem z Dziadów donosiciele dziennikarscy, a my bronić musimy młodzieży polskiej od zarazy nihilizmu szczepionej w szkołach rosyjskich, ludu polskiego od prądów antisemickich idących także z Rosyi, proletaryatu w miastach od ajentów socyalistycznych przybywających bądź z Rosyi, bądź z Niemiec. To wobec czego gdzie indziej policyjne środki i represya rządowa okazują się bezskutecznemi, odbija się od tej tarczy, jaką jest idea narodowa polska.

Kiedy nihilizm w Rosyi a socyalizm w Niemczech porusza całe warstwy — ze społeczności polskiej w najcięższych znajdującej się warunkach, niedoli, zubożenia, wykolejenia, zaledwie nieliczne jednostki uległy kosmopolitycznej korupcyi, a naród potępia je piętnem apostazyi.

Potwarze dzienników rosyjskich narodu polskiego niedosięgają. Jak bezczelną jest owa paralela *Mosk. Wiedomosti* między dążeniami Polaków a celami nihilistów, świadczy ten fakt, że nietylko w żadnym zbrodniczym zamachu nie skalała się ręka Polaka, ale sami nihiliści uznając różnice celów, zasad i psychologicznej natury, do swej konspiracyi Polaków nie przypuszczają, tak wielka tu leży przepaść moralna.

Lecz okrom niebezpieczeństw socyalizmu, które tylko tam szerzyć się mogą, gdzie przemoc podkopała organizm narodu, wzmaga się jeszcze w obecnej chwili usilność, aby nas wyrzucić z tego posterunku, jaki zdobyliśmy długoletnią cierpliwością, konsekwencyą i karnością w konstytucyjnem życiu.

Zdwoić nam należy baczność, aby duch opozycyjny podniecany przez niesumienne dzienniki lub chętka niewczesnych targów parlamentarnych nie dopomogła tym wpływom, które ostatnią deskę ratunku radeby Polakom usunąć z pod nóg.

Niechaj te nowe objawy nienawiści i te groźne symptomata obecnego położenia będą nowym bodźcem wytrwania na tej drodze pracy cywilizacyjnej i społecznej, cierpliwości wśród ucisku a ostrożności w akcyi politycznej tam, gdzie rozbroiliśmy dawne uprzedzenia i zdobyli sobie ufność, gdzie swoboda czynu i słowa dozwala nam rozwinąć dodatnie działanie, bronić się od zniewag, potwarzy, a stawiać zapory zgubnym prądom.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 25 maja.

Ściśle prawny charakter kwestyi szkoły ruskiej we Lwowie wymaga jeszcze pewnych objaśnień, bo wielu pojmuje sprawę w ten sposób, jak gdyby to była *res judicata*, niedopuszczająca żadnych kroków obrony ze strony gminy lwowskiej. Jeden z moich kolegów odpowiadając na poprzedni list mój w tej sprawie, przyznał argumentom politycznym trafność, ale dodał zaraz, że rada miejska musiała skorzystać z pokojowej mowy prof. Wachnianina, bo właśnie teraz nadszedł z ministerstwa kategorycznie opiewający urgens, aby wreszcie Lwów założeniem nowej szkoły ruskiej uczynił zadość orzeczeniu trybunału państwa. Tak rzeczy stawiać nie należy, bo ustępstwo traci w takim razie wszelki charakter aktu politycznego, a staje się tem, co Niemcy nazywają — cnotą z potrzeby! Ustępstwo dobrowolne byłoby aktem politycznym, ustępstwo wymuszone nakazem stanowiłoby wykręt, którego nikt nie poczytałby za zasługę.

Niewiem, jak opiewa świeży urgens ministeryalny, ale to pewna, że groźby wykonalnej zawierać nie może. Każdemu prawnikowi bowiem sprawa szkoły ruskiej we Lwowie przedstawiać się musi w obecnej fazie jako — delikatnie mówiąc — kwestya jeszcze otwarta. Trybunał państwa orzekł, że ruska narodowość jest pokrzywdzona w swoich prawach narodowych przez to, że gmina nie zakłada nowej szkoły ruskiej. To orzeczenie jest faktem skończonym i niezaprzeczonym. Cóż ono jednak znaczy? Wypowiadać zdanie trybunału państwa stanowi sentencyę bez praktycznej doniosłości, tak samo, jak słynne orzeczenie tegoż trybunału, w sprawie wyborów z górno-austryackiej posiadłości większej, kiedy to Rada państwa sprawdziła wybory, a trybunał państwa orzekł, że w akcie wyborczym pogwałcono prawa wyborców. Sentencya ta pozostała — sentencyą tylko, bo nikomu nie powiodłoby się wynaleść środków wykonania. Uchwała parlamentu w sprawie wyborczej jest nienaruszalną wobec wszelkich instancyj. Gmina lwowska zasłonięta jest wobec sentencyi trybunału państwa jeszcze silniejszym wałem obronnym, bo ustawą krajową ogłoszoną w dzienniku ustaw i obowiązującą wszystkich bez wyjątku. Gmina utrzymująca szkołę ludową orzeka o jej języku wykładowym. Tak postanawia ta ustawa. Mamy tedy z jednej strony ustawę z podpisem *Franciszek Józef* w. r., a z drugiej strony orzeczenie trybunału państwa z podpisem br. *Hye-Gluneck* w. r. Po której stronie jest większy walor prawny? Nad tem pytaniem zastanawiałby się inny trybunał, administracyjny, jeżeliby ministerstwo uważało za stosowne, wydać jakie zarządzenie egzekucyjne, mające urzeczywistnić sentencyę trybunału państwa, a wskutek tego gmina lwowska wytoczyła pozew w myśl ustawy. Jak opiewałaby odpowiedź trybunału administracyjnego? Dr Dobrjański zapewne powie, że ten drugi trybunał musiałby odrzucić pozew gminy lwowskiej, bo chodzi o wykonanie orzeczenia trybunału państwowego i to orzeczenia opartego na ustawie zasadniczej. Jako ruski polityk Dr Dobrjański inaczej powiedzieć nie może, jako prawnik co najmniej musi się zawahać, chociaż wygrał sprawę w trybunale państwa. Między ustawami niema żadnej hierarchii, czy krajowa, czy państwowa, czy zasadnicza, czy specyalna — każda ustawa podpisana tą samą ręką, tego samego monarchy, ma taki sam walor prawny. Orzeczenie, a raczej sentencya trybunału państwowego, oparta na ustawie chociażby nawet zasadniczej, zawsze nie jest jeszcze ustawą i ustawy uchylić nie może.

Gdyby nie było jeszcze precedensu niewykonalności pewnych orzeczeń trybunału państwowego, rzecz wyglądałaby strasznie dla syndyka naszej gminy i możnaby mu darować, gdyby zalecał ustępstwo. Ależ jest precedens i to świetny, orzeczenie w sprawie wyborów górno-austryackich. Niech ministerstwo najpierw wykona to ostatnie orzeczenie, bo to pilniejsza sprawa. Za rok przecież gasną mandaty posłów Rady państwa, więc jeżeli ministerstwo nie wykona zaraz orzeczenia trybunału państwa, czyli jeżeli zaraz nie unieważni mandatów uznanych przez parlament za ważne, to już potem tego nie zdoła uczynić, bo nie będzie żadnych mandatów zakwestyonowanych przez trybunał państwa.

Powyższe uwagi nie mogą uchodzić za produkt rabulisteryi, bo nie chodzi tu tylko o pewną specyalną sprawę, o korzyść lub stratę materyalną, lecz także, i to głównie i to w pierwszym rzędzie, o kwestyę zasadniczą wielkiej wagi. Dopuśćmy raz do tego, żeby jaki trybunał chociażby najwyższy, chociażby państwowy, gwałcił ustawę sentencyami politycznemi, a sami wstrząśniemy bezpieczeństwo prawne wielu innych urządzeń prawnych. Źle to bardzo, jeżeli już po raz drugi orzeczenie trybunału państwa pozostanie martwą literą, ale sto takich orzeczeń chybionych pod względem praktycznego znaczenia, nie stanowi takiej klęski publicznej, jak jedno pogwałcenie ustawy. Samym członkom trybunału państwowego nie może na powadze tej magistratury więcej zależeć, aniżeli na powadze prawa. Wszakżeż trybunał ten miał być najwyższą rękojmią praworządnego charakteru państwa, a jakżeż wyglądałoby to państwo praworządne — *Rechtsstaat* — jeżeliby dla wykonania sentencyi politycznej gwałcono ustawę.

Polityczną stronę sprawy całej pomijam tym razem, bo na nią kolej przyjść powinna dopiero po załatwieniu kwestyi prawnej. Pierwej ministerstwo powinno zaniechać wszelkich urgensów, i jak w sprawie wyborów górno-austryackich otwarcie uznać niewykonalność orzeczenia trybunału państwa. Dopiero w takim razie ustępstwo dla Rusinów miałoby charakter aktu politycznego, zobowiązującego prof. Wachnianina i stronnictwo mło-

Symbolika wiosenna.

(Dokończenie).

Na Litwie dowodzą, że bociany mają swoje sejmiki, narady i sądy. Bardzo rozpowszechnione jest tam następujące opowiadanie, które z różnemi waryantami słyszeć się daje. Kiedyś chłopaki przez swawolę wykradli z gniazda jedno jajo bocianie, a na to miejsce położyli jajo gęsie. W kilka tygodni potem, gdy się wylęgły młode, zauważono jakiś ruch niezwykły w gnieździe, stary bocian długo klekotał, nareszcie odleciał i cały dzień się niepokazał. Nazajutrz rano na najbliższą łąkę zleciało się całe stado bocianów, które pół dnia nad czemś radziło. Po południu przyleciał bocian do gniazda, coś tam oglądał, klekotał i potem oboje z samicą na łąkę się udali. Tam samica została powieszona na drzewie w taki sposób, że jej wepchnięto szyję między widełki dwóch blisko rosnących gałęzi, a potem każdy bocian z kolei przylatywał i dzióbem ją uderzał, dopóki nie wyzionęła ducha. Zatem samiec powrócił do gniazda, a rozkopawszy je, i bocianka małego i gąsiątko zrzucił na ziemię i zniknął bez wieści. Po wypadku tym gniazdo trzy lata stało pustką. (Inflanty polskie).

Podają za rzecz najpewniejszą, że bocian jest z człowieka. Kiedyś, na początku świata, Pan Bóg widząc, że na ziemi namnożyło się gadów, żab i różnego robactwa bez liku, postanowił je wytępić. Zebrał więc całą tę czeredę do skórzanego worka, zawiązał i kazał człowiekowi wrzucić do morza. Ale człowiek zdjęty ciekawością, że się w tym worku coś ruszało, rozwiązał i zajrzał, gady zaś korzystając z tej chwili, powyskakiwały i nanowo się porozłaziły po ziemi. Człowiek przestraszony pobiegł czemprędzej do Pana Boga opowiedzieć, co się stało. Pan Bóg mocno się zgniewał, i wziąwszy głownię, bo właśnie grzał się przy ogniu, uderzył go i powiedział: „A bądźże teraz bocianem i zbieraj to, coś porozpuszczał.“ Człowiek stał się ptakiem, a że się wówczas zesmolił od głowni, więc zostały mu na zawsze czarne pióra w ogonie i skrzydłach. (Litwa).

Do niesympatycznych ptaków należy kruk; on zawsze krakaniem swojem coś złego zwiastuje, a czarny jest dlatego, że go djabeł stworzył. Straszny z niego złodziej, mianowicie na złoto i srebro łakomy, a skoro dużo tego uzbiera, srebrzy i złoci sobie głowę, żeby mu pięknie było. Jeżeli człowiek zje jego serce, to zaraz się zrobi złodziejem. Dawnemi czasy, pomiędzy krukiem a mrówką był spór o to, kto z nich silniejszy. — Mrówka dowodziła, że ona, gdyż potrafi podnieść kawał ołowiu większy od siebie samej; jakoż to uczyniła, a kruk nie mógł tego dokazać i przegrał. Odtąd kruk ma wielkie poszanowanie dla mrówki i niesie się w marcu, kiedy mrówka nie wychodzi jeszcze ze swego kopca, a to z obawy, że mając taką siłę ogromną, mogłaby mu jaja powynosić z gniazda. (Galicya).

Wrona uważana jest jako lekkomyślne, nieopatrzne stworzenie. Gdy w lecie usiądzie pod półkopką zboża, to mówi: „Pani! Pani!“ myśli, że zawsze będzie panią, że będzie mieć ziarna do woli i o jutro się nie troszczy. A potem, jak przyjdzie zima i niema się czem pożywić, to skacze po zmarzniętej grudzie i woła: „kołacz! kołacz!“ Przypomina, że były kiedyś kołacze, a teraz niema.

Nie bez przyczyny też kania woła zawsze „pić! pić!“ Zrobiła się ona ze złej baby, a było to tak: Kiedy Pan Jezus wędrował po ziemi, przyszedł raz do gospodyni i prosił, aby mu dała wody się napić. A ona była zła, bo właśnie chleb sadziła do pieca, wiadomo zaś, że gospodynie nie lubią, aby im wtedy ktoś obcy wszedł do izby, gdyż chleb się nie wydarzy — krzyknęła więc ze złością: „Idź na pole, a otwórz gardło, to może ci z nieba deszcz spadnie, bo u mnie dla włóczęgów niema wody!“ Pan Jezus powiedział jej na to: „Będziesz ty sama pić wodę z nieba!“ I zamienił ją w kanię, a ona teraz nie śmie brać wody z rzeki, tylko musi dziób otwierać i czekać deszczu, żeby się napić. (Litwa).

Tak jak między ludźmi są tacy, którzy lubią, aby im się kłaniać, nadskakiwać, podobnież i między ptakami są nadzwyczaj próżne stworzenia. Oto czapla np. ma straszną pretensyę do państwa i jeżeli się jej powie: „Panno czaplo!“ to ona uradowana niezmiernie i powiada: „Zebyś panował do śmierci!“ A jeżeli się jej po prostu powie: „Czaplo!“ to ona się obraża i mówi: „Bodajbyś do śmierci stał jak czop!“ Miała ona kiedyś dużo pieniędzy, bo Pan Bóg i jej i wilkowi dał po worku talarów srebrnych. Wilk mądry porozpożyczał ludziom i teraz za procent zabiera im bydło, a głupia czapla wysypała swoje do wody. Więc też chodzi z głową spuszczoną po brzegach rzek i jezior, szuka tych swoich talarów i dotąd ich jeszcze nie odszukała. (Krakowskie).

Wśród ptaków, których głosy tyle uciechy przynoszą ludziom na wiosnę, że aż każdemu raźniej i weselej się robi na duszy, któż nie zna kukułki, umiejącej przepowiadać przyszłość? Jeżeli się ją zagadnie: „Kukaweczka circi, wiele lat do mojej śmierci?“ to ona wykuka liczbę lat, albo jeżeli się jej powie: „Kukaweczka zuzela, wiele lat do mojego wesela?“ to także wykuka. (Królestwo, Ziemia Dobrzyńska). Mówią, że ona jest z panny i prawda, że mięsa jej jeść nie można, bo ona taka słona jak człowiek, a wiadomo, że człowiek dla tego jest słony, że słono je. Podobno, że jak Matka Boska chodziła jeszcze po ziemi, przyszło jednej pannie coś do głowy, żeby figlować, więc skryła się za płotem i zaczęła na nią wołać: „Kuku! Kuku!“ „A kukaj-że kukaj i bądź teraz za kukułkę!“ powiedziała jej Matka Boska. Ona się stała kukułką, (Krakowskie) poleciała do lasu i zaczęła się kłócić z dzięciołem. Dzięcioł obiecał jej kupić trzewiczki i nie kupił jeszcze, więc ona się go pyta: „Ku-pisz? ku-pisz?“ A on wiecznie ją zwodzi, kuje dzióbem w drzewo i mówi: „Będą! będą!“ I tak się kłócą, dopóki się kukułka kłosem jęczmienia nie udławi, to jest mniej więcej do połowy lipca, w której to porze przestaje kukać. (Galicya).

Litewska kukułka jest to siostra, która trzech braci ukochanych straciła w wojnie Kiejstuta z Krzyżakami i tak bardzo nad tem rozpaczała, iż bogowie, ulitowawszy się, zamienili ją w ptaka. Zapewne na tę pamiątkę jest na Litwie zabawa zwana grą Giaguży, to jest kukułki. Trzeciego dnia Wielkiej nocy schodzą się chłopaki do jednego domu, śpiewają pieśni, a potem najpiękniejszą dziewczynę sadzają na środku izby z zawiązanemi oczyma. Zatem młodzież płci obojej, pobrawszy się za ręce, pląsa chwilę około siedzącej, a wtedy z kolei każdy z chłopaków zbliża się ku niej i mówi:

„Królowo kukułko, kuku! kuku!
Jam twój braciszek, kuku! kuku!“

ona musi po głosie go odgadnąć i nazwać po imieniu, a gdy trzech takim sposobem odgadnie, ma prawo odwiązać sobie oczy i cały dzień z temi trzema tylko tańcuje. Przy pożegnaniu daje im pasy swojej roboty, a oni nawzajem robią jej upominki i odtąd nazywają się braćmi i siostrą.

Piosnka serbska mówi o rycerzu, który był ciężko raniony na wojnie i Wila (to samo co gdzie indziej Rusałka) podjęła się go wyleczyć, ale żądała za to prawej ręki od matki jego, warkocza złotego od siostry i sznurka pereł od żony. Matka ucięła rękę, siostra dała warkocz, żona tylko nie chciała dać pereł swoich. Wila się rozgniewała, wlała trucizny do rany i rycerz umarł, a one zostały zamienione w kukułki. Jedna kuka i we dnie i w nocy, nieustannie — to matka, która syna płacze — druga kuka o wschodzie i o zachodzie, to siostra — trzecia zrzadka się tylko odzywa, to żona.

Ruska piosnka mówi o tem trochę inaczej. Na sośnie siedział sokół młody, a strzała padła z nieba i zabiła go. Przyleciały trzy siwe kukułki i płakały nad nim, a jedna usiadła przy głowie, to była matka, druga przy nogach, to siostra — a trzecia przy sercu, to kochanka. Gdzie matka płakała, tam popłynęła krwawa rzeka — gdzie płakała siostra, tam krwawa stanęła krynica, a gdzie kochanka, tam została sucha ścieżka.

Dowodzą, że kukułka po roku zamienia się w krogulca, po dwóch leciech w jastrzębia, po trzech w orła, a zmiana ta następuje wtedy, gdy kukać przestaje. Krogulec więc, jastrzębie i orły nie rodzą się tak jak inne ptaki, lecz powstają z kukułki. Wiadomo, że one zjadają mniejsze ptaszki, a to dla tego, że im P. Bóg tak nakazał. Gdy znalazł się pierwszy jastrząb, sowa miała właśnie dzieci i strasznie się bała o nie. Zaprowadziła więc jastrzębia do karczmy, poczęstowała go wódką i bardzo pięknie prosiła, żeby nie zjadł jej dzieci. Jastrząb się pyta: „Jakże poznam które twoje?“ — Ona powiada: „Te, co najpiękniejsze, to moje.“ Jastrząb obiecał, że ich nie zjé.

do-ruskie do wdzięcznego uznania, a w konsekwencyi do odmiennego wobec nas postępowania.

Madryt 18 maja.

Rząd patrzy złem okiem na przewagę, jakiej wpływ francuski nabiera w Maroko. Tembardziej mu to nie na rękę, że nie może czy nie umie wywierać jakiegobądź wpływu w posiadłościach swoich w Afryce. Są atoli trzy drogi do tego: 1) Misye katolickie oddawna zaprowadzone w kraju, a będące na koszcie księży hiszpańskich, patryotów i odznaczających się inteligencyą, których jednak rząd madrycki niepopiera, mimo petycyj, jakie doń niejednokrotnie podawali. 2) Handel ustalony z Marokiem. Rząd zamiast dawać impuls stawia mu przeszkody w swoich posiadłościach na granicy Maroku i podczas gdy oddawna zaprowadzoną jest regularna komunikacya parowców między Tangerem i Gibraltarem, nie ma dotąd żadnej między tem miastem a Kadyxem, i dopiero teraz chce ją zaprowadzić Anglik p. Tomasz Hay. Hr. Morphy sekretarz królewski od czasu Restauracyi, zajmujący się tą kwestyą z większą wytrwałością niż energią, otrzymał był od margr. Comilas przyrzeczenie założenia banku na wyspach Kanaryjskich, któryby ułatwił utworzenie faktoryj hiszpańskich na zachodnim wybrzeżu Afryki i rozwój rybołowstwa przy brzegach, lecz z śmiercią tego znakomitego i bogatego patryoty, zamiar ten spezł na niczem, syn jego bowiem nie przystąpił do projektu.

Towarzystwo Afrykanistów niedawno zorganizowane, które ponosi koszta podróży p. Zimenez do prowincyj Riffu i Oranu, zdaje się coraz bardziej zbaczać z drogi praktycznej. P. Zimenez znając słabość swoich współziomków wziął sobie za cel podniecać nienawiść przeciw Francuzom, za złe obchodzenie się ich, jak mówi, z kolonistami hiszpańskimi w Algieryi. Traci on tym sposobem z oka misyę swą, która dążyć powinna do rozszerzenia wpływu hiszpańskiego w Maroku, nie zaś podniecać spór między Hiszpanią i Francyą, co może wywrzeć skutek całkiem przeciwny.

Afrykaniści przygotowują wielką wyprawę tej jesieni. Cel jej nie jest jeszcze dobrze określony. Istnieją dwa przeciwne prądy: jedni pragną wielbiej wyprawy, któraby odpłynęła od brzegów naprzeciwko wysp Kanaryjskich i skierowała się do Tumbuktu; drudzy zachęcają do zbadania terytoryów naprzeciwko Fernando Po, nad którémi Hiszpania domaga się zwierzchnictwa. Dotąd zebrane zasoby pieniężne są tak szczupłe (około 20,000 fr.), iż trudno przesądzać, co będzie można uczynić. 3) Trzecim środkiem wywarcia wpływu jest reprezentacya urzędowa. P. Diosdodo, który pomimo gorżkich zażaleń wnoszonych przeciw niemu, pozostaje ministrem w Maroku, ponieważ posiada majątek i ponieważ Hiszpania pozwalając sobie zbytku utrzymywania legacyi, całkiem niepotrzebnej, w Petersburgu, nie ma środków płacenia przyzwoicie reprezentanta swego w Taugerze. P. Diosdodo zawdzięcza cały swój wpływ ścisłej przyjaźni, łączącej go z p. Drummond Hay, ministrem angielskim, którego jest najniższym sługą. A jest nim dziś tem bardziej, że traktat handlowy, nie ratyfikowany przez rząd, spowodował pewne dąsanie się na siebie obu rządów. Anglia udaje zagniewaną i reprezentuje ją tu trzeci sekretarz p. Bunsen. Instrukcye, jakie przywiezie z sobą p. Diosdado za najbliższym powrotem swym do Tangeru, ograniczą się wprost na tem, aby we wszystkiem szedł zgodnie z Anglią co do utrzymania *status quo* w Maroku, to jest, aby walczył przeciw wpływowi francuskiemu pod egidą pana Hay.

Co do reprezentanta niemieckiego hr. Solms, jest on bardziej niż kiedykolwiek milczącym w kwestyi Maroku. Włochy przeciwnie zdają się przechylać ku Anglii.

Tymczasem opinia publiczna ożywia się trochę, lecz nie jest prawdopodobnem, aby zdołała wywrzeć poważny wpływ na taki rząd, jak Canovasa.

Prezydyum dyrekcyi poczt i telegrafów poruczyło oficyałom pocztowym: Celestynowi Jaworskiemu i Karolowi Smolikowi kierownictwo urzędów pocztowych, a mianowicie, pierwszemu w Stryju, a drugiemu w Brzeżanach, dalej zamianowało oficyałami pocztowymi oficyałów telegrafu: Jana Teplego i Juliana Łuszczeckiego, obu w Tarnowie, i asystentów pocztowych: Stanisława Horodyskiego w Jarosławiu, a Antoniego Bühna w Tarnowie, następnie asystentami pocztowymi: asystentów telegrafu: Aleksandra Wierzbickiego, Jana Łączyńskiego i Feliksa Zgodę, wszystkich trzech w Tarnowie, praktykanta pocztowego Adolfa Petaka we Lwowie, byłego ekspedytora pocztowego Edwarda Schillera de Schildenfeld w Tarnowie, prowadzącego uboczną stacyę telegraficzną, Edwarda Demele w Białej, sierżanta Jana Langfrieda w Krakowie, telegrafistę w Bośni, Wiktora Bilika w Tarnowie i byłego ekspedytora pocztowego Karola Hellera w Tarnowie, nareszcie przeniosło oficyała pocztowego Jana Johana ze Stryja do Brzeżan, a asystenta pocztowego Emanuela Heydera z Brzeżan do Krakowa.

Rada państwa.

Wybory do delegacyj.

Na piątkowem posiedzeniu wieczornem Izby deputowanych odbyły się wybory do delegacyj wspólnych, a rezultat ich jest następujący.

Najprzód przedsięwzięto wybór delegatów z Czech. Oddano 87 głosów. Bezwzględną większość stanowiło 44 głosów. Wybrani zostali 46 głosami deputowani: Adamek, Deym, Dostal, Hlavka, Ireczek, Kinsky F., Mattusz, Meznik, Rieger, Schrom. Zastępcy: Henryk Clam i Schindler. (W mniejszości pozostali z 38 głosami — trzy kartki były próżne — kandydaci lewicy: Bareuther, Nitsche, Oppenheimer, Roser, Scharschmid, Schier, Stöhr, Streer, Tausche, Wolkenstein Leopold, tudzież zastępcy: Wünsche i Bohaty).

Dalmacya: Klaicz, zastępca: Borelli.

Galicya: Chrzanowski, Czajkowski, Czerkawski Euzebiusz, Grocholski, Hausner, Jaworski i Dzieduszycki. (Rusini z wyjątkiem deputowanego Ozarkiewicza wstrzymali się od głosowania; to samo uczynił dep. Sochor).

Austrya niższa: Suess Edward, Dumba, Raab, zastępca Ofner. (Konserwatyści wstrzymali się od głosowania).

Austrya górna: Brandis i Pflügl. Zastępca: Hayden.

Salzburg: Lienbacher. Zastępca: Neumayer.

Styrya: Attems i Posch. Zastępca: Kraus. (Niemcy konserwatywni wstrzymali się od głosowania).

Karyntya: Nischlwitzer. Zastępca Moro.

Kraina: Hohenwart. Zastępca: Klun. (Niemcy liberalni wstrzymali się od głosowania).

Bukowina: Grigorcia. Zastępca: Kossowicz.

Morawia: Chlumecky, Dubsky, Beer, Winterholler. Zastępca: Schmidt i Panowsky. (Czesi z Morawy wstrzymali się od głosowania).

Szląsk: Demel. Zastępca: Beess.

Tyrol: Hippoliti i Greuter. Zastępca: Kathrein.

Vorarlberg: Thurnher. Zastępca: Oelz.

Istrya: Millewoi. Zastępca: Vitesicz.

Gorycya: Coronini. Zastępca: Valussi.

Tryest: Vuceticz. Zastępca Burgstaller.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Świeżo ogłoszony manifest Aleksandra III, oznajmiający pełnoletność Następcy tronu, brzmi w tłumaczeniu urzędowem *Warszawskiego Dniewnika*, jak następuje:

Z Bożej Łaski My, Aleksander trzeci, Cesarz i Samowładca Wszechrosyi, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki, &. &. &.

Oznajmiamy wszystkim wiernym Naszym poddanym: Najukochańszy Syn Nasz i Następca tronu Rosyjskiego, Cesarzewicz Mikołaj Aleksandrowicz, w dniu dzisiejszym, z Bożej łaski, doszedł do pełnoletności, ustanowionej zasadniczemi prawami.

Obecnie więc, po odprawieniu modłów dziękczynnych Bogu, Jego Cesarska Wysokość dla wykonania praw, złożył w obecności Naszej przysięgę, ustanowioną dla wiernego służenia Nam i Ojczyznie.

Korząc się przed wyrokami Najwyższego o losach Króla i Królestwa, oznajmiamy o tem radosnem zdarzeniu wszystkim wiernym Naszym poddanym. Ufając w łaskę Bożą, wierzymy, że będzie usłyszaną modlitwa powszechna: oby Bóg umocnił młodą duszę Pierworodnego i Następcę Naszego w świętych ślubach wielkiej służby, wyznaczonej Mu z woli Bożej; oby ugruntował w Jego sercu i rozumie prawdę i Swoją mądrość i oby otoczył Go Swoją łaską Boską, oświecającą i umacniającą we wszystkich dobrych zamiarach i prawych czynach.

Dan w St. Petersburgu, dnia 6go maja, roku od Narodzenia Chrystusa tysiąc ośmset ośmdziesiątego czwartego, panowania zaś Naszego czwartego.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

Aleksander.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 maja.

Podczas nabożeństwa inauguracyjnego z powodu zjazdu historyków, wykonane zostaną pod dyrekcyą p. Barabasza we środę o godzinie 10 rano w kościele św. Anny: „Kyrie“ i „Gloria“ (chór żeński) Neukomma: „Ave verum“ (chór mieszany) Saint-Saënsa; „Andante religioso“ (odegra p. Cink); „Sanctus“, „O salutaris“, „Agnus“ (chór akademicki) Gounoda; „Pokoju Panie użycz nam“ (psalm na chór mieszany) Mendelssohna.

— **Ognie sztuczne**, których dwukrotnie zapowiadanemu spaleniu przeszkadzała zmienna pogoda, onegdaj nareszcie spalonemi zostały w ogrodzie Strzeleckim. Niezliczoną liczbę rac, młynków, fontan, ognistych gwiazd itd., w których urządzeniu p. Mądrzykowski jest rzeczywiście mistrzem, zakończyła t. z. uroczystość piekielna, prawdziwie czarodziejski przedstawiająca widok. Biegły pirotechnik nie szczędził pracy i kosztów, by sztukę swą z jak najkorzystniejszej strony przedstawić widzom, a wspierała go w tem prześliczna wiosenna pogoda.

— **Majówka straży ochotniczej**, która się wczoraj odbywała na Woli Justowskiej — ściągnęła liczną publiczność świąteczną z Krakowa. Pod cieniem drzew, otaczających austeryą rozpoczął się malowniczy bal na murawie. Całe szeregi powozów, dorożek i wozów niedozwalały przecisnąć się do bramy parku, który z całą wspaniałością przedstawia się w szacie majowej. Późnym wieczorem powracała dzielna nasza straż ochotnicza do miasta, maszerując w szeregach. Pochodowi temu przyświecały światła różnokolorowych latarni utwierdzonych na drzewach oraz płonące pochodnie.

Wczoraj także mniej liczna i głośna ale niemniej ochocza majowa wycieczka zapełniała Panieńskie skały echem śpiewów młodocianych. Grono chłopców opuszczonych, którzy niedawno jeszcze stanowili plagę miasta, naprzykrzając się przechodniom po ulicach i budząc obawy, jaką będzie przyszłość tego dziecięcego proletaryatu, wręcz odmienne wzbudzało teraz wrażenie. Chłopaki umieszczeni u majstrów na terminie — otoczyli wczoraj swego opiekuna i dobroczyńcę księdza Siemaszkę, który im urządził majówkę. Miło było patrzeć na tą gromadkę; zdrowie tryska z twarzy a poczciwość z oczów — i miło było słyszeć, jak ta dziatwa śpiewała krakowiaki o Bartoszu i inne pieśni narodowe, przy akompaniamencie bębna, który sobie jeden z chłopców urządził z papierowego pudełka.

— **Sprawozdanie** z przedstawionej przez dwa dni z rzędu tragedyi Karola Brzozowskiego *Malek*, z powodu braku miejsca odkładamy do jutra.

— **Hr. Konstanty Przezdziecki** od paru dni bawi w naszem mieście, dokąd przybył z Warszawy, uprzedzając innych gości spodziewanych z powodu uroczystości Jana Kochanowskiego.

— **Na walnem Zgromadzeniu krakowskiej Izby adwokackiej**, które się odbyło w d. 21 b. m., wybrani zostali do Wydziału Izby i Senatu dyscyplinarnego: Prezesem Izby: Dr Szlachtowski Feliks, Wiceprezesem: Dr Markiewicz Władysław. Członkami Wydziału: Dr Jakubowski Faustyn, Dr Lisowski Władysław, Dr Styczeń Wawrzyniec, Dr Pieniążek Karol, Dr Leo Artur. Prezesem Senatu dyscyplinarnego: Dr Wilkosz Ferdynand. Członkami Senatu dyscyplinarnego: Dr Styczeń Wawrzyniec, Dr Pieniążek Karol, Dr Ichheiser Michał. Zastępcami członków Senatu dyscyplinarnego: Dr Cseszak Feliks, Dr Jakubowski Roman, Dr Markiewicz Dominik. Prokuratorem Izby: Dr Hajdukiewicz Jan. Zastępcą Prokuratora: Dr Lisowski Władysław. Egzaminatorami: Dr Jakubowski Faustyn, Dr Jakubowski Roman, Dr Wilkosz Ferdynand. Mężami zaufania: Dr Jakubowski Roman, Dr Styczeń Wawrzyniec, Dr Markiewicz Dominik, Dr Hajdukiewicz Jan.

— **Myślenice** 24 maja. Prezesem do Rady pow. Myślenickiej wybrany został dotychczasowy Prezes Franciszek Br. Lewartowski a zastępcą X. poddziekani Jakób Wolny, proboszcz w Łętowni.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminom Gwoźnica górna i Gwoźnica dolna w powiecie rzeszowskim, na budowę szkoły w Gwoźnicy górnej zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Kilkanaście piorunów** uderzyło w ziemię podczas burzy d. 15 b. m. około godziny 6ej po południu w okolicy Sokala. Jeden z nich poraził na śmierć 8-letniego pastuszka, Pawła Tomkowicza, na błoniu gminy Madziarek; drugi poraził trzy dziewczyny, z przedmieścia sokalskiego Zabuża, które zatrudnione robotą w polu, schroniły się pod mur klasztoru OO. Bernardynów przed nawalnicą. Jedna z tych ofiar, 16-letnia Marya Szydlarska, została tak silnie poparzoną, że ją w stanie prawie obłąkania oddano do szpitala, gdzie powoli zaczyna odzyskiwać zdrowie. U dwóch innych skończyło się na chwilowem ubezwładnieniu nóg i nieznacznem poparzeniu.

— **Z powodu IV zjazdu lekarzy i przyrodników polskich**, mającego się odbyć w Poznaniu w dniach od 2—6 czerwca r. b., przygotowuje się wspólna jazda uczestników z Galicyi. Biorący udział wyjadą wspólnie z Krakowa w niedzielę d. 1 czerwca rano, powrót nastąpi wspólnie lub pojedynczo, co później oznaczonem zostanie. Zarząd kolei pruskich, w razie zebrania się przynajmniej 30 osób do jazdy tam, lub też wspólnego powrotu, obniżył cenę jazdy z Oświęcimia do Poznania o 50%. Zorganizowaniem tej jazdy zajmuje się doc. Dr Grabowski.

— **Kraszewski** odniósł się d. 21 b. m., jak donosi *Kuryer Pozn.*, do poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, aby zechciało zaraz zabrać dary jubileuszowe, które temuż Towarzystwu podarował, sekwestr bowiem z wszelkich jego ruchomości wyrokiem sądowym został już zdjęty.

— **Prośba Kraszewskiego**, jak donosi telegram z d. 24 b. m. *Kuryerowi porannemu*, o przeznaczenie twierdzy Königstein dla odsiedzenia kary, odrzuconą została. Kraszewski miał być dziś odwiezionym do Magdeburga.

— **Nowe noty państwowe na 50 złr.**, według rozporządzenia państwowego ministeryum skarbu, z d. 23 maja 1884 zostały puszczone w obieg, zaś dotychczasowe noty państwowe na 50 złr. będą z obiegu wycofane. Nowe te noty mają datę 1 stycznia 1884, zaś noty, które mają być wycofane z obiegu, datę 25 sierpnia 1866. Te ostatnie przyjmowane będą we wszystkich kasach i urzędach państwowych do dnia 31go maja 1885 r., później zaś aż do dnia 31go maja 1886, jedynie w centralnej kasie państwowej w Wiedniu i węgierskiej takiejże kasie w Peszcie. Następnie aż do 31 maja 1888 będzie je można tylko w powyższych kasach wymieniać na nowe; od d. 1 czerwca 1888 do 31 maja 1889 wymienić je będzie można jedynie zapomocą wniesionego na stemplu w każdym pojedynczym wypadku podania, a z d. 31 maja 1889 ustanie już zupełnie przyjmowanie i wymiana tych wycofanych z obiegu not państwowych.— Nowe noty mają format 170 mm. szerokości, a 110 mm. wysokości. Po obu stronach są barwy siwo-niebieskiej i brunatnej na żółto prążkowanym papierze, sporządzonym bez znaków wodnych. Tło brunatne i siwo-niebieską farbą odbity rysunek not mają 162 mm. szerokości, a 102 mm. wysokości, tak, że niezadrukowane brzegi wokoło mają 4 mm. szerokości. W rysunku u góry znajduje się uwieńczony festonami owocowemi wizerunek cesarza i króla Franciszka Józefa I w formie medalionu, w profilu zwróconym ku prawej stronie od patrzącego. Figury dziecięce w rysunku przedstawiają handel, rolnictwo, górnictwo i przemysł. Napisy i tekst po jednej stronie niemieckie, po drugiej węgierskie. Numera i serye uwidocznione są farbą czerwoną.

— **W sprawie korespondentów do dzienników.** W *Dzienniku Poznańskim* z d. 24 b. m. czytamy w korespondencyi wiedeńskiej:

„Z powodu, że *Gazeta Narodowa* kilkakrotnie pozwala sobie, mniejsza czy prawdziwie, czy mylnie wymieniać po nazwisku korespondentów *Dziennika Poznańskiego*, *Czasu* i t. d., przeto przedłożyłem na zebraniu związku prasy zagranicznej do orzeczenia ogólne pytanie, czy wymienianie nazwisk korespondentów jest godziwem? Jednomyślnie orzekli wszyscy korespondenci, że dziennik, który się tego dopuszcza, popełnia w całem słowa znaczeniu denuncyacyę, czy na prawdzie, czy na fałszu opartą — ale zawsze denuncyacyę.

Komunikuję niniejszem *Gazecie Narodowej* ten wyrok“.

Swieżą illustracyę dobrej wiary w stosunkach koleżeńskich i niedyskrecyi dały dzienniki lwowskie łącząc korespondencye lwowskie *Czasu* z artykułem p. Bronisława Łozińskiego umieszczonym w *Bibliotece warszawskiej*. Na żaden dziennik nie spada odpowiedzialność za prace korespondenta, które niepodlegają jego kontroli i których w łamach swych nieumieszcza.

— **Derby w Wiedniu.** Z powodu nieczytelnego telegramu, doniesionem było w kronice ostatniego numeru, że klacz bar. Springera „Virea“ odniosła na wyścigach pierwszą nagrodę. Otrzymujemy z Wiednia sprostowanie, że był to ogier „Vinea.“

— **Ukryty skarb.** Żona krawca w Wiedniu, pani Frantischek, przed kilku miesiącami dała stolarzowi Schlingowi do naprawy starą komodę. W tych dniach dopiero stolarz zabrawszy się do tej roboty, znalazł po wyjęciu tylnej ścianki komody schowek, a w nim rozmaite losy i papiery wartościowe na 10,000 złr., które złożył w komisaryacie miejskim. Zdaje się, iż skarb ten był własnością ojca pani Frantischek, zmarłego nagłą śmiercią przed 10 laty. Człowiek ten, woźny bankowy, znany był z wielkiej oszczędności i uważany za wcale zamożnego, powszechne też było zdziwienie, gdy po niespodzianej śmierci jego znaleziono nieznaczną tylko gotówkę w jego mieszkaniu. Komodę wspomnioną odziedziczyła po zmarłym z innemi sprzętami właśnie jego córka, która też uczyniła już kroki sądowe, aby odebrać niespodziewany ten spadek po ojcu.

— **Smiertelne spadnięcie.** Ochmistrz dworu księżny Thurn-Taxis p. Wieland wybrał się z żoną swą i kuchcikiem w d. 18 b. m., pieszo w drogę do kościoła położonego pod Ratysboną na lewym brzegu Dunaju. Wracali wieczorem ścieżką po pod mostem kolei żelaznej. Zrobiło się ciemno, nagle zerwała się burza i kuchcik, który szedł w tyle, ujrzał spadającą parę małżonków z wysokości 80 stóp na kamienistą ziemię. Nazajutrz znaleziono ich nieżywych.

— **Przyszły stan powietrza.** Ciągle równy podział stanu barometru w środkowej i zachodniej Europie, niekaże oczekiwać istotnej zmiany powietrza, jednak prawdopodobne są częstsze lokalne burze.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Salomona Silberfreunda, za kradzież parasola i Salomona Lamendorfa, za udział w tej kradzieży; Tomasza Panka, za kradzież naczyń kuchennych; Franciszka Jurowczyna, za skaleczenie nożem innego mężczyzny; Michała Zbika, za kradzież głowy cukru w służbie; Dorotę Walczykową, za kradzież wędlin; Mojżesza Reinkrauta, za kradzież okrywki; za pijaństwo 8 osób.

Onegdaj znaleziono w śluzie kanałowej pod L. 42 przy ulicy Szlak dziecię płci żeńskiej, nowo urodzone, które z powodu dłuższego tam pozostawania, uległo zupełnemu zepsuciu. Śledztwo matki tego dziecięcia zarządzono.

W policyi złożono portmonetkę skórzaną z pieniędzmi, kluczykiem i guzikami, znalezione w sobotę w Rynku.

Repertoar teatralny.

We wtorek 27go: *Malek*, tragedya Brzozowskiego; po raz trzeci. Ósmy i ostatni gościnny występ p. R. Żelazowskiego, artysty teatru lwowskiego.

W piątek 30go: Uroczyste przedstawienie dla uczczenia pamięci Jana Kochanowskiego: 1) *Odprawa posłów greckich*, w jednej odsłonie, Jana Kochanowskiego; po raz pierwszy. 2) Apoteoza Jana Kochanowskiego. 3) *Fircyk w zalotach*, komedya w 3 aktach, wierszem, Zabłockiego.

W sobotę 31go: *Odprawa posłów greckich*, w jednej odsłonie, Jana Kochanowskiego; po raz drugi. Apoteoza Jana Kochanowskiego. *Fircyk w zalotach*, komedya w 3 aktach, wierszem, Zabłockiego.

W poniedziałek 2go czerwca: *Kościuszko pod Racławicami*, Anczyca.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 24go maja pogoda; term. od 4·5 doszedł do 26·7 C. D. 25go chmurnawo; term. od 10·8 doszedł do 24·0 C. Barometr wraca do góry; o godzinie 7ej rano d. 26go stan jego był 744·9 millim., term. 6·0 C. — Wiatr północny zimny.

— We wtorek d. 27go maja: Ś. Maryi-Magdaleny.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Program

Zjazdu historyczno-literackiego w Krakowie imienia Jana Kochanowskiego.

Dnia 28 maja b. r. o godzinie 10ej rano msza w kościele uniwersyteckim św. Anny, następnie o godzinie 11 w górnej sali Sukiennic posiedzenie publiczne Akademii Umiejętności, na którem członek Akademii Dr Antoni Małecki odczyta rozprawę p. t. „Jana Kochanowskiego młodość“.

O godzinie 4 po południu w tejże sali pierwsze ogólne posiedzenie zjazdu zagai Przewodniczący komitetu, urządzającego zjazd, i postawi wnioski co się tyczy wyboru przewodniczących i sekretarzów zjazdu. — Po dokonanym wyborze uchwali Zgromadzenie: *a)* regulamin obrad, *b)* kolej referatów, *c)* czas odbywania następnych posiedzeń w dniu 29 i 30 maja. Dyrektor Muzeum narodowego ogłosi otwarcie wystawy zabytków XVI wieku, połączonej ze zjazdem i jubileuszem Jana Kochanowskiego. Wreszcie Zgromadzenie przystąpi do obrad nad pierwszemi referatami z historyi literatury.

Wszystkie referaty nadesłane na zjazd są już

Poleciał, szuka i szuka, te piękne i te piękne, nie ruszy ich — nareszcie przyszedł do sowiąt. „O, powiada, „już brzydszych nie ma nad te!“ Zabrał się do nich i pozjadał. Ptaki jak się o tem dowiedziały, okropną miały uciechę i zaczęły się z sowy wyśmiewać, a ona tak się tem zmartwiła i zawstydziła, że poszła, skryła się przed ich oczami i teraz już nie lata we dnie, tylko w nocy. (Galicya, Iwonicz.)

Najpiękniejszy z ptaków domowych, paw, który według przysłowia staropolskiego, ma strój anielski, chód złodziejski, głos djabelski, a mięso baranie, powstał z djabła i dla tego lud wiejski brzydzi się jego mięsem. Razu jednego siedział djabeł na płocie, bo już tyle ludzi namęczył, że sam chciał odpocząć. Przyszła djablica, przyniosła pięknych piór i zaczęła go stroić, bo się wybierali na igrzysko djabelskie, a tak go pięknie ustroiła, że go trudno było poznać. Djabeł obejrzał się na siebie i podobało mu się, że taki ładny. Dopiero wziął tych piór i zaczął djablicę przystrajać, ale zaledwie ubrał jej głowę, kur zapiał i djabeł został pawiem, a żona jego pawicą. (Krakowskie.)

Wiadomo, jak w życiu wiejskiem, ważną gra rolę kogut, który jest nocnym zegarem, tak jak słońce dziennym. Drugie pianie po północy, to już hasło do wstawania i do roboty w polu, więc też i koguty przywykłszy do gospodarskiego porządku, o północy wołają: „Pijak idzie — ! „Inne zaś na to odpowiadają: „Przygibaj go — !“ Bo i one wiedzą, że ten, kto o północy jeszcze się włóczy po wsi, to nie gospodarz, tylko chyba pijak, który z karczmy wraca i któremu warto jakiś dobitny morał wypisać na plecach. We dnie stare krakowskie koguty się chwalą: „W Warszawiem był — !“ Warszawskie zaś na odwrót: „W Krakowiem był — !“ Młode zaś, napuszywszy się niezmiernie i podnosząc się w górę, drą się na całe gardło ochrypłym głosikiem: „Kieli to ja — !“ Chcą zwrócić na siebie uwagę, jakie już duże urosły i radeby zadziwić świat cały. A tymczasem w chałupie w sieni hałas ogromny: kura jajo zniosła i gospodyni swojej opowiada o tym wypadku krótkiem urywanem gdakaniem, które idzie crescendo i kończy się długim wykrzyknikiem fortissimo: „Boso chodzę, butków nie mam, jajo zniosłam pod kominem, oto ta — ! k! matusiu!“ I już od razu pół wsi się dowiaduje, że Frankowa albo Jantoniowa o jedno jajo stała się bogatszą. (Krakowskie.)

Indyczka przeciwnie nie ma tej werwy, co kura, chodzi z głową spuszczoną i od rana do wieczora labidzi, bo jej zawsze bieda i ona wiecznie głodna. Przeraźliwym swoim dyskantem głosi monotonnie: „Pro-si-ła in-dycz-ka pa-na kar-bownicz-ka o gar-stecz-kę po-śla-du!“ A indyk, zapewne zachwyciwszy gdzieś socyalistycznych idei, gorszy się skromnością jej żądania i wtrąca gniewnie: „Czemu nie ma dać pięknego! Czemu nie ma dać pięknego!“ (Krakowskie).

A dopieroż te śpiewające i świerkające ptaki, wiele to one mówią na wsi ciekawych, pouczających rzeczy! Oto chłop sieje w polu i pilno mu skończyć siejkę w maju, bo przysłowie wiejskie mówi, że kto sieje w cyrwcu, to zbiéra w kiérpcu. Więc odziawszy się białą płachtą przez plecy, co chwila czerpie z niej ręką i jakby w takt rozrzuca ziarno po zagonach, a wróbel siedzi na wierzbie i uważnie mu się przygląda. „Filip! Filip! Dziadzia! Dziadzia! tobie ćwierć i mnie ćwierć!“ świerka mu nad uchem, przypominając o swojej odwiecznej z nim spółce. (Krakowskie). I nie może biedny chłop dać sobie z nim rady, bo wróbel to taki mądry, jak Mazur! Jak deszcz pada, to wróble gadają z djabłami i podobno, że to one przyniosły gwoździe do ukrzyżowania P. Jezusa. Na św. Szymona i Judy lecą one w nocy do lasu i tam djabeł mierzy je ćwiercią, odmierzone sobie zabiera, a tylko te zostawia, które zestrychuje, a i tak zawsze jeszcze za dużo ich jest na świecie. (Galicya).

Jaskółka, to także niepoczciwy ptak, bo ona jest z bajczarki. Jak bracia jej wracali z wojny, wybiegła naprzeciw nich i naplotła, że im żony pomarły. Ci z rozpaczy pozabijali się własnemi mieczami, a P. Bóg złą siostrę zamienił w jaskółkę i na wieczną pamiątkę zostawił jej jaskrawą plamkę na ogonie. (Litwa). Skoro potem P. Bóg przeznaczał każdemu ptakowi, co ma jeść, zabronił jaskółce, żeby pszczół nie tknęła, bo umrze. A ona nie usłuchała i najadłszy się pszczół, powiedziała: „Kręci wici! kręci wici! czy długo żyć, czy krótko żyć, aby tylko u-żyć!“ Więc za karę ciągle teraz to mówi i do sądnego dnia będzie tak mówić. (Iwonicz).

Podług ogólnego mniemania jaskółki na zimę chowają się do wody, na wiosnę zaś wychodzą ztamtąd tylko młode, a przeszłoroczne matki zamieniają się w żaby.

Niema zaś poczciwszego i bogobojniejszego ptaka, jak skowronek, on bowiem zdarł wieniec cierniowy P. Jezusowi i dlatego nie wolno go strzelać. Na wiosnę, skoro, jak mówi przysłowie: „św. Jagnyska wypuści skowronka z miéska,“ zaledwie świt na niebie, już on gospodarza nawołuje w pole do roboty, i lecąc w górę, dzwoni jak dzwoneczek: „Wyjizdzaj! wyjizdzaj! wyjizdza-j!„ Wzniosłszy się pod same obłoki, śpiewa godzinki i modli się za grzechy, żeby na tamtym świecie nie pokutował. A potem przycichnie nagle i bez śpiewu w górę wzlatuje, bo idzie spowiadać się P. Bogu. (Krakowskie).

A gospodarz słucha skowronka, raniutko wyjeżdża w pole z pługiem, i wszędzie we wsi słychać skrzyp otwierających się od stajen wierzei, bydełko z rykiem przekracza próg i spieszy na pastwisko, spragnione nowej trawki zielonej. A sternal przyglądając się krowom i cielętom, podlatuje wesoło i śpiewa: „Nie będzie zbaniałemu cielęciu ni-c!“ Pociesza gospodynię, że ciele, które zbaniało, to jest dostało odęcia, odzyska siły na zielonej paszy i przyjdzie do zdrowia. Zięba zaś, zakłopotana swojemi własnemi sprawami, wygwizduje w wiklinie nad rzeką: „Mama pije, tata pije, a ja nic! a ja nic! Oni jedzą, oni piją, a ja nic! a ja nic!“ — A na to szczygieł, moralista nieproszony, wtrąca swoją uwagę, wyśpiewując: „Pij, pij, pij, a końca pa-trz! (Krakowskie).

Wieczorem, gdy gospodarz wróci z pola, i gospodyni, wysunąwszy szeroką ławę do sieni, postawi na niej misy z jadłem i łyżki drewniane pokładzie, a cała rodzina zasiądzie wkoło na niskich stołeczkach do wieczerzy, następuje narada o najżywotniejszej kwestyi dla wieśniaka, o przednowku; bo przednowek, to groźne widziadło, które rodzi pytanie: wystarczy, czy nie wystarczy zapasów do nowego zboża? Więc też często gospodarz zabiera korale żony i niesie zastawić do kasy, a gospodyni mierzy coraz skąpsze garście mąki i kaszy na jadło codzienne. Ale w Bogu nadzieja! może tak źle nie będzie! bo oto przepiórka już bije co wieczór wśród rosnącego w oczach, majowego żyta, zapowiadając ludziom, że z tej runi zielonej niedługo już, niedługo wystrzelą kłosy i będzie smaczny chleb nowy. „Pod spodem chleb z miodem! Pod spodem chleb z miodem!“ woła wesoło, a we wsi radują się, bo ona każdej wiosny na przednowku tak przepowiada, i przepowiednia jej nigdy nie zawiodła. (Królestwo, Ziemia Czerska).

Na świecie się ciemni, milkną powoli odgłosy ludzkich trosk i zachodów, drzewa nie szumią, obłoki jakby zaklęte stają na niebie, bo oto wśród ciszy nocnej, najpierwszy z grajków sielskich, słowik, zaczyna wywodzić trele. Na Litwie mówią, że słowik, to młodzieniec, który się kochał w pięknej dziewczynie, śpiewał jej rano i wieczór pod oknem, a ona była nieczuła dla niego, więc z rozpaczy utopił się w Wilii; i wtedy dopiero dziewczyna, poznawszy całą wartość jego miłości, umarła z żalu wielkiego. Bogowie zamienili go w słowika, a ją w różę stulistną, która za karę wtedy kwitnąć zaczyna, gdy słowik śpiewać przestaje.

W Królestwie nie tak poetycznie zapatrują się na naszego cudownego śpiewaka. Widzą w nim dłużnika nieuczciwego, który zarwał kleszcza, a pożyczywszy u niego niezbędnej dla siebie rzeczy, na wieczną własność zatrzymał ją sobie. Nie dość na tem; bo gdy pokrzywdzony kleszcz przyszedł się upomnieć o zwrot pożyczki, słowik go zwymyślał i psami kazał wyszczuć. Więc też i dzisiaj jeszcze mówi: „Po co klisc? po co klisc? Tu-tu-tu-tu-tu-tu! Bij go! bij go! bij go!“

W maju więc ciągle śpiewy na świecie: we dnie gra jedna muzyka, w nocy druga na odmianę. Ale nie zawsze wesele takie trwać może. Dlatego też Pan Bóg widząc, że na wiosnę wszyscy się cieszą i o jutrze gotowi zapomnieć, sam zaczyna się trapić o to, co ludzie jeść będą. Woła tedy na Wita świętego i pyta się go: „Święty Wicie, czy jest już piętka w życie?“ A św. Wit, ogłuszony ptasiemi chórami, powiada: „Nie usłyszę. Panie, póki nie przestanie ptaszkowe śpiewanie!“ (Krakowskie). Więc Pan Bóg pozwala św. Witowi uciszyć ptaki, i dlatego od połowy czerwca milkną one z kolei jedne po drugich. Człowiek zaś, nacieszywszy się piękną przyrodą majową, z myślą świeżą i nowym zapałem zabiera się do twardej letniej pracy, i w pocie czoła stara się sobie i innym zdobyć i zapewnić na zimę ów obiecany, wyborny „chleb z miodem.“

E. S.

wydrukowane i uczestnicy zjazdu mogą je odbierać w raz z kartami legitymacyjnemi ('na wystawę, teatr, ucztę wspólną i t. d.) w biurze zjazdu, które urzędować będzie w gmachu Akademii umiejętności d. 26 maja od 11—1-szej w południe, d. 27 maja od 11—1-szej i od 3—5-tej popołud., dnia 28 maja od 8—10 rano. Tamże wydawane będą karty wstępu dla publiczności pragnącej się przysłuchać obradom zjazdu.

W końcu Komitet podaje do wiadomości uczestników zjazdu zamiejscowych, a w szczególności pp. profesorów szkół galicyjskich zaproszonych na zjazd, że Wys. Prezydyum Rady szkolnej krajowej na prośbę Komitetu zezwoliło najuprzejmiej reskryptem z d. 14 maja l. 136 na urlop potrzebny celem udania się na zjazd, zaś Dyrekcya kolei Karola Ludwika reskr. z dnia 21 maja l. 4464, dziś otrzymanym, zezwoliła na zniżenie ceny jazdy w ten sposób, że za opłatą biletu drugiej klasy będą mogli odbyć podróż drugą klasą do Krakowa i z powrotem, lub za opłatą pół biletu pierwszej klasy będą mogli odbyć podróż trzecią klasą do Krakowa i z powrotem pociągami zwyczajnemi w dniach od 25 maja do 6 czerwca. Warunkiem uzyskania tego zniżenia ceny jest wykazanie się legitymacyą, którą jest imienne zaproszenie na zjazd od Komitetu, a którą i za powrotem okazać należy.

W Krakowie d. 24 maja 1884 r.

W imieniu Komitetu *St. Tarnowski.*

W Akademii umiejętności odbyło się d. 20 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem dyrektora Dr Teichmanna. Sekretarz Dr Kuczyński zawiadomił, iż z końcem b. m. wyjdzie z pod prasy XI tom Rozpraw i Sprawozdań Wydziału, tudzież, iż druk IX tomu Pamiętnika Wydziału i XVIII tomu Sprawozdań Komisyi fizyograficznej jest na ukończeniu, tak, że jeszcze przed feryami wyjdą z pod prasy. Sekretarz przedstawił rozprawę Dra Bron. Lachowicza: „O nowym sposobie otrzymania bezwodników kwaśnych," i ocenę tej pracy przez prof. Dra Radziszewskiego. Dr Alth i Dr Majer zdali sprawę z rozprawy p. Ossowskiego: „Jaskinie okolic Ojcowa pod względem paleontologicznym." Dr. Nowicki zdał sprawę z pracy prof. Wład. Kulczyńskiego: „Przegląd pająków z rodziny Attoidae żyjących w Galicyi." Prof. Dr Teichmann zdał sprawę o pracy Dra Jaworowskiego: „O pawianie" z zakresu anatomii porównawczej. Wszystkie te prace odesłano do Komitetu redakcyjnego. Prof. Dr. Rostafiński wyłożył rzecz: „Kucmerka (*Sium Sisarum*) pod względem geograficzno botanicznym i historyi kultury." Praca ta została odesłaną do komitetu redakcyjnego. Prof. Dr Wierzejski przedstawił rezultat swoich badań nad rozwojem pąków u gąbek słodkowodnych. W dyskusyi nad tym przedmiotem brali udział oprócz autora: Dr Majer i Dr Rostafiński. Na posiedzeniu administracyjnem, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, przystąpiono stósownie do regulaminu do wyboru dyrektora na następne dwa lata. Obrano ponownie prof. Dra Teichmanna.

Neue Illustrirte Zeitung podaje w ostatnim Nrze portret Kraszewskiego wraz z sympatycznym artykułem z powodu surowego wyroku wydanego przez trybunał lipski. Obszerną biografię Kraszewskiego podało to pismo jeszcze w roku zeszłym, zamieszczając jego Pamiętniki Mroczka. Tenże Nr. zawiera także sceny z pożaru Stadttheatru w Wiedniu.

Sprawy sądowe.

Oszustwo Bocheńskie.

W skutek ostatniego sprawozdania z procesu, proszeni jesteśmy o sprostowanie, iż Towarzystwo zaliczkowe Bocheńskie, straciło nie 40000 lecz około 4,000 złr.

(Ciąg dalszy).

Trzeci dzień rozprawy zajęło przesłuchanie reszty świadków, następnego zaś dnia odczytano rozmaite dokumenty i świadectwa urzędowe, na czem zamknięto postępowanie dowodowe i odczytano 129 pytań zadanych pp. przysięgłym, poczem zabrał głos jako oskarżyciel publiczny Dr Henryk Feuermann, adjunkt prokuratoryi w Wadowicach, powołany do Krakowa umyślnie dla prowadzenia tej sprawy przez Nadprokuratora.

Oskarżyciel publiczny podnosi, że sprawa zbliżająca się ku rozstrzygnięciu, zasadnicze ma znaczenie, bo jeżeli dotąd spotykano wśród ludu kradzież, podpalenie, zabójstwo, to oszustwo należało do wyjątkowych wypadków, sprawa zatem obecna zaznacza smutny postęp — bo dowodzi, że gdzieniegdzie lud posiada aż nadto zmysłu oszukańczego, pewnego stopnia rafineryi i znajomości stosunków prawnych i urządzeń.

Jestto charakterystycznym znakiem czasu, że tak znaczna liczba oskarżonych posiadała wyborną znajomość prawa wekslowego i manipulacyi bankowej, że u oskarżonych znaleziono formalne kolekcye tych nowoczesnych asygnat obrotu pieniężnego, że w tajnej kancelaryi pod firmą „Ign. Kostuch et Comp." istniała formalna fabryka weksli, eskont na wielką skalę, jak w pierwszorzędnym domu bankowym.

Oskarżeni tak dobrze się znają na tem, że sądząc po wrażeniu z rozprawy, przypuszczaćby można, że dzisiaj w naszych szkołach ludowych, obok nauk elementarnych, uczą jeszcze ordynacyi i procedury wekslowej.

Dalej podnosi prokurator, iż obecnie prawie epidemia oszustw wybuchła w niektórych okolicach, że sprawa obecna jest tylko jedną seryą z całej kolekcyi oszustw, że więc stanowi jaskrawą illustracyę, jak każde urządzenie w społeczeństwie ludzkiem zdolne jest nastręczyć substrat do zbrodni i jak każda z tych zbrodni łatwo i szybko toruje sobie drogę.

W końcu podnosi oskarżyciel znaczną szkodę, grożącą z tych machinacyj nietylko dla osób, których podpisy sfalszowano, lecz także dla lokujących swe kapitały w Towarzystwach zaliczkowych, na których ostatecznie cała strata się skrupi, a są to przeważnie ludzie drobnego przemysłu i rękodzieła, którzy zachęceni widokiem większej dywidendy w podobnych instytucyach ciężko zaoszczędzony grosz lokują.

Brak oględności ze strony zarządu nie uniewinnia oskarżonych, lecz karygodność ich owszem podnosi — tu przechodzi już do szczegółów sprawy i pojedynczych faktów, zarzucanych oskarżonym.

Po oskarżycielu publicznym następnego dnia przemówił Dr W. Wilkosz imieniem strony cywilnej pokrzywdzonej. Rozwinąwszy na wstępie kilka ogólnych uwag o znaczeniu toczącej się sprawy, przedstawia następnie w cyfrach szkody poniesione z powodu czynów przedmiotem rozprawy będących.

Z obrońców zabiera głos najpierw Dr Markiewicz, który imieniem wszystkich obrońców przedstawił w ogólnych uwagach znaczenie i wagę procesu:

„Pozwólcie Szan. pp. przysięgli, że wam za trudy podziękuję, jakieście sobie zadali dla zoryentowania się w tym ogromie faktów, i p. przewodniczącemu, którego sprężystości zawdzięczamy, że sprawa ta zawiła nareszcie zbliża się ku rozwiązaniu. Pozwólcie, że nieco dłużej zastanowię się jeszcze nad tym przedmiotem, raczcie poświęcić jeszcze parę godzin skupionej uwagi, bo idzie tu o los ludzi oczekujących może wyroku hańby i długiego a gorzkiego więzienia.

Raczcie posłuchać głosu obrońców, którzy skupiając swą uwagę na każdy przebieg sprawy swych kilku klientów łatwiej mogli zauważyć i spostrzedz okoliczności dla losu oskarżonych stanowcze, znajdując się w korzystniejszem położeniu, niż wy, Szan. panowie przysięgli, którzy baczyć musieliście na całą rozprawę i na cały materyał dowodowy przeciw tak wielkiej liczbie oskarżonych przywiedziony, a zoryentować się w nim nie jest łatwo, bo ja sam byłbym w trudnem położeniu, gdyby mi przyszło decydować o winie wszystkich tych ludzi na raz. Przedewszystkiem zadajmy sobie pytanie kto jest oskarżonym, o co, i kto jest poszkodowanym. Oto oskarżonymi są nasi włościanie, którzy zostając w trudnem położeniu materyalnem, przy nieszczęśliwem prawie spadkowem i przy swej ciemnocie zeszli do roli chałupników; oskarżeni są o oszustwo.

Zbrodnia ta jest zbrodnią wymagającą pewnej inteligencyi, sprytu i podstępu. Zkądże ten lud nagle tak się stał inteligentnym, iż się mógł zdobyć na popełnienie tej zbrodni? Oto nie oni znaleźli źródło do ciągnienia oszukańczych zysków, lecz sposobność nastręczona przez niedbale zarządzane instytucye kredytowe, dostanie w ręce potrzebnych funduszów, zrobiła z nieoględnych tych oto oskarżonych. Niedbałość instytucyj tych kredytowych jest trudna do uwierzenia. Dyrektor mimo listów anonimowych ostrzegających, nie przedsięwziął żadnych ostrożności; jeden oskarżony przedstawiał się 6 razy odmiennie i nie poznano go ani razu; czyż to jest ostrożność w udzielaniu kredytu? Skoro więc dyrekcya otrzymała ostrzeżenie, przeto powinna się była strzedz, inaczej nie można twierdzić, że była w błąd wprowadzoną, bo sama swej szkody niejako żądała. Co do wspomnionego w każdem pytaniu podrobienia dokumentów publicznych, t. j. świadectwa gminnego, to świadectw gmin nie można w myśl § 180 procedury cywilnej galic. uważać za dokument publiczny."

Tu obrońca przechodzi do szczegółów dotyczących winy swych 7 klientów — podnosząc u nich brak złego zamiaru, koniecznego do pojęcia każdej zbrodni.

Następnie zabierają głos pp. obrońcy Drowie: Smolarski, Klein, Eibenschütz Zygmunt i Kopff.

Z okazyi przemówień niektórych pp. obrońców, nasuwa nam się uwaga, nastręczona doświadczeniem na wielu rozprawach zaczerpniętem, że rola obrońcy z „urzędu" często z pewną lekkością traktowana i za czczą formalność uważaną bywa. Trudno zaprzeczyć, że nieraz położenie obrońcy jest ciężkie w obec przyznania się klienta do winy lub przekonania go o takowej niezbitemi dowodami, lecz w większej części przypadków może obrońca przy chęci i zdolności więcej zrobić, niż tylko ograniczyć się do dopilnowania formalności procesu i wypowiedzenia kilku frazesów.

W poniedziałek rano nastąpi *resumé* przewodniczącego i zapadnie werdykt przysięgłych i wyrok Trybunału.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Konferencya inspektorów przemysłowych ma się odbyć 31 maja b. r. we Wiedniu pod przewodnictwem głównego inspektora radcy dworu Migerki. Na konferencyi tej złożą inspektorowie sprawozdanie ze swych dotychczasowych czynności i otrzymają instrukcyę co do swej dalszej działalności. Szczególnie interesującą będzie ta część sprawozdań, która się odnosi do niedostatków, spostrzeżonych w fabrykach pod względem sanitarnym.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. postanowił urządzić bieżącej jesieni, podobnie jak lat poprzednich, z kolei już IV międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie połączony z wystawą chmielu krajowego.

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica usposobienie mdłe. Żyto usposobienie słabsze. Owies poszukiwany. Jęczmień usposobienie spokojne. Rzepak nominalnie. Wyka usposobienie spokojne. Bobik usposobienie spokojne. Hreczka mniejszy popyt. Koniczyna bez popytu.

Lwów dnia 24 maja 1884.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica czerwona	złr.	9.—	9.60
„ biała	„	9.—	9.50
„ nowa	„	8.—	9.—
Żyto gotowe	„	7.25	7.60
Żyto nowe	„	5.25	6.—
Owies obroczny	„	7.25	8.25
Jęczmień browarny	„	7.25	8.—
Jęczmień obroczny	„	6.25	7.—
Rzepak	„	13.—	14.—
Rzepak nowy	„	11.—	12.—
Groch do gotowania	„	7.—	10.—
Groch pastewny	„	5.50	6.80
Wyka do nasienia	„	6.—	7.—
Wyka obroczna	„	5.40	6.—
Bobik	„	6.—	6.50
Hreczka	„	8.—	8.75
Koniczyna czerwona	„	30.—	—.—
„ biała	„	—.—	45.—
„ szwedzka	„	—.—	—.—

Spirytus za 10,000 lt. prct złr. 32.— 32.50

Bank Rolniczy podaje do wiadomości P. T. członków i interesowanych, iż z dniem 10 maja r. b. otwartą została Ajencya i magazyny zbożowe w Jarosławiu jak niemniej skład maszyn rolniczych. Przyjmuje zamówienia na oryginalną pszenicę czerwoną Banatkę przy zadatku 2 złr. na każde 10 kilo.

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie owies obroczny, koniczynę czerwoną i lucernę, tymotkę, groch, soczewicę, jęczmień, sporek olbrzymi, buraki pastewne i oryginalne Oberndorfskie, rzepak holenderski, ząb koński. — Zamówienia przyjmuje na łozy koszykarskie i maszyny rolnicze.

Wiedeń 23 maja. — **Okowita.** Na naszem targowisku 29·75 złr.

Peszt 23go maja. 28·25 — 28·75 złr.

Wrocław 23go maja. Na maj 50 marek, na jesień 50 marek.

Szczecin 23go maja. W miejscu 50·40 marek, na maj-czerwiec 50·30 marek, na lipiec-sierpień 51·20 marek, na wrzesień-październik 50·70 marek.

Berlin 23go maja. Na maj-czerwiec 50·25 mrk., na sierpień-wrzesień 51·60 marek.

Paryż 23go maja. Na ten miesiąc 45·25 frk., na czerwiec 45·50 frk., na lipiec-sierpień 45·75 frk., na cztery ostatnie miesiące 46·50 franków.

Nafta. — Wiedeń 23go maja. Za 100 kilo z cłem z dworca amerykańskiej 23·50 — 23·75 złr., galicyjskiej 21·75 — 22·25 złr.

Tryest 23 maja. Za 100 kilo bez cła 9·25 złr.

Brema 23go maja. Za 50 kilo w miejscu 7·50 mrk, na czerwiec 7·50 mrk., na lipiec 7·60 mrk., na sierpień 7·70 marek.

Hamburg 23 maja. W miejscu 7·50 mark., na maj 7·50 marek.

Antwerpia 23 maja. Za 100 kilo 18·75 trank.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu."

Cieszyn 26 maja. Wiec ludu szląskiego, zwołany przez polityczne Towarzystwo ludowe do Ustronia, u stoków Beskidów, zgromadził wczoraj dnia 25 b. m. przeszło 500 uczestników. Między nimi znajdowało się wielu burmistrzów czyli wójtów gmin. Kobiety szląskie wzięły także liczny i żywy udział. Przewodniczył Andrzej Broda, burmistrz Ustronia. Po zagajeniu wiecu, mówił porywająco poseł Jerzy Cienciała z Mistrzowic o potrzebie Towarzystwa politycznego ludowego, mającego za jedyny cel narodowe dążenia. Jerzy Grycz z Lyzbic, młynarz, postawił rezolucyę o potrzebie rozszerzenia równouprawnienia języka polskiego na Szląsku. Przyjęto ją entuzyastycznie. Rezolucyę poprzedził mówca jędrnem przemówieniem, illustrowanem przykładami z życia ludu. Adwokat Dr Michejda rozebrał potem zbliżającą się dla Szląska kwestyę wyborów do sejmu i Rady państwa.

Pan Hilary Filasiewicz miał wreszcie treściwy, ale serdeczny i popularny odczyt o Kochanowskim. Odczyt zakończył mówca, wykazując znaczenie ówczesnej już literatury i ówczesnego języka polskiego, który nie jest łachmanem żebraczym, jak tu twierdzą interesowani, ale płaszczem królewskim. Po wyczerpaniu programu wznieśli zebrani trzechkrotny okrzyk na cześć Najj. Pana i odśpiewali wraz z muzyką hymn ludowy. Do Towarzystwa wpisało się wczoraj przeszło 100 członków. Podczas wiecu nadeszło kilka depesz z życzeniami ze Szląska i z Galicyi.

Wiedeń 26 maja. Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Petersburga: Cesarzowa rosyjska powróci tu dnia 6 czerwca, a dwór przeniesie się do Peterhofu. Dnia 27 lipca udadzą się oboje cesarstwo z następcą tronu do Kijowa, Warszawy i Moskwy. Podczas pobytu w Warszawie proponowany jest zjazd z Cesarzem austryackim, niemieckim następcą tronu, a może i księciem Genueńskim, kuzynem króla włoskiego.

Praga 26 maja. Ogólne zgromadzenie członków czeskiej czytelni akademickiej zamianowało Kraszewskiego jednogłośnie członkiem honorowym.

Berlin 26 maja. Dwóch delegowanych bułgarskich przybędzie wkrótce do Wiednia, Berlina, Petersburga, Londynu i Paryża, w celu agitowania za połączeniem Bułgaryi i wschodniej Rumelii.

W Baden aresztowano kilku nihilistów rosyjskich, z których jednego odstawiono do granicy rosyjskiej.

Montagsblatt utrzymuje doniesienie, że jedynie wskutek kwestyi wychowywania duchowieństwa, nie nastąpiło przyjęcie dymisyi kard. Ledóchowskiego przez Papieża.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 maja. Przy Mollardgasse na Mariahilf stoi od południa fabryka tafli posadzkowych w płomieniach.

Zagrzeb 26 maja. Reskrypt królewski zwołuje sejm kroacki na dzień 5 czerwca.

Paryż 26 maja. Na Père Lachaise, gdzie policya zarządziła wszelkie środki ostrożności, mimo nawalnego deszczu złożyło 150 mężczyzn i kobiet dwa wielkie czerwone wieńce nieśmiertelników wśród okrzyków: „Niech żyje Komuna!" Po południu przybyło kilka tysięcy osób na cmentarz, gdzie na grobie komunistów wygłoszono kilka mów wśród okrzyków: „Niech żyje Komuna!" „Niech żyje socyalna rewolucya!" O godzinie 4ej po południu cmentarz był prawie pusty. Policya nie aresztowała nikogo, a wogóle nie było żadnego zajścia.

Paryż 26 maja. W piśmie swem zaprzecza handlarz wina szampańskiego Moët pogłosce, jakoby żona jego zrobiła testament na korzyść ks. Wiktora.

Bruksela 26 maja. Na dzisiejszych wyborach prowincyonalnych, które odbyły się po raz pierwszy w całym kraju na zasadzie nowej ustawy wyborczej, utracili liberalni wiele krzeseł.

Turyn 26 maja. Jutro odbędzie się otwarcie międzynarodowej wystawy elektryczności w obecności króla i królowej.

Middlesborough 26 maja. Towarzystwo hut żelaznych „Britania" wypowiedziało wskutek niepowodzeń handlu żelaznego miejsce swym urzędnikom i około 1000 robotnikom.

Petersburg 26 maja. W nocy z 24 na 25 wykoleił się w pobliżu stacyi Bologa pospieszny pociąg moskiewski. Lokomotywa, wagon towarowy i trzy wagony osobowe zwaliły się z grobli kolejowej. Dyrektor fabryki Dutel został zabity. Jeden mężczyzna i jedna kobieta zostali ciężko rannemi, a 5 innych osób lekko rannych.

Nisz 26 maja. Skupczyna *in corpore* wręczyła królowi przed południem adres, który przewodniczący Kujundzic odczytał. Król wzruszony serdecznym tonem adresu i przybyciem skupczyny *in corpore* podziękował za patryotyczne wyrazy uczuć i przywiązanie do panującego i domu królewskiego. Po walkach o niezawisłość nastała epoka pracy cywilizacyjnej w każdej dziedzinie. Król wyraził wielkie zadowolenie z powodu patryotycznego usposobienia i jedności skupczyny i oświadczył, że dzień ten zalicza do najszczęśliwszych dni swego życia, jakiemi były: dzień urodzin syna i dzień przywrócenia królestwa. Przemówienie króla przyjęte zostało entuzyastycznemi oklaskami. Król wypytywał się o przebieg prac i rozmawiał z wielu członkami skupczyny. Usposobienie skupczyny jest uroczyste.

Kair 26 maja. Biuro Reutera donosi: Przez Dongolę wysłano kilku posłańców do Chartum. Gubernatorowi Dongoli, którego wierność nie ulega już wątpliwości, przesłano 1000 karabinów. Flotylla angielska na Nilu, składająca się dotąd z 3 parowców, ma działać niezależnie od armii egipskiej. Na wyprawę jesienną nie poczyniono żadnych przygotowań. Jenerałowie angielscy uważają pochód z Suakimu przez Berber do Chartum za najmniej utrudniony.

Nowy Jork 26 maja. Przeciw prezesowi banku morskiego Fischowi i byłemu zastępcy prezesa banku narodowego Ensowi wydano rozkaz aresztowania z powodu sprzeniewierzenia. Zbiegły w ostatnich czasach dyrektor banku oszczędności w hrabstwie Erie stawił się do sądu i przyznał się, że sprzeniewierzył 100.000 dolarów. Tutejszy Westsidebank, jeden z mniejszych banków, zasuspendował kasyera, który sprzeniewierzył 96.000 dolarów.

Kursa. — Wiedeń 26-go maja 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·60. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·90. — Renta srebr. 81·30. — Renta złota 122·10.— 6% Renta złota węgierska 122·70. — 4% Renta złota węgierska 91·95. — Losy z r. 1860 135·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 856.— — Akcye kredyt. 311·40. — Londyn 122·30. Napoleony 9·69—. — Lombardy 143·40. Losy roku 1864 173·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 288·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 188·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 162·50.— Obligacye indemn. galicyjs. 101·—.— Losy prem. węgiersk. 116·40. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 150·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 181·75. — 6% Listy zast. hipot. 102·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 177·—. — Marki 59·75. — Ruble 123·—. — Dukaty 5·75 Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 26-go maja. — Banknoty austryackie 167·40. — Krótki Wiedeń 167·10. — Krótka Warszawa 206·10. — Banknoty rosyj. 206·75. — 5% Listy zast. Polskie 62·90. — 4% Listy Likwida. Polskie 55·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 121·—. — Akcye austr. kredytowe 521·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 26 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 85
Dukat ważny	5 68	5 78
20-frankówka	9 62	9 70
Imperyał ważny	9 88	9 98
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 zlr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4 1/2% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 75
4% zast. Tow. kred. ziems.	92 50	94 —
4% „ „ „ „ II em.	86 25	87 25
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	100 70
6% „ „ banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	100 50	101 50
5% „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
5 1/2 „ gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	97 50
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 50	100 75
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	98 25 r. i k.	99 50 r. i k.
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 65	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	286 —	288 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	185 50	187 —
„ Banku hipot. we Lwowie „ 200	298 —	304 —
„ Banku gal. dla h. i p. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 24 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/5% Renta papierowa	80 45	80 50
4 1/2% „ srebrna	81 25	81 40
4 1/2 „ złota	101 80	102 —
4 1/2% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 10	124 70
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 75	136 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 25	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 75	174 25
„ „ 1864 „ 50 „	173 75	174 22
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 50	101 —
Galicyjskie „ „	101 50	102 —
Morawskie „ „	105 50	106 50
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szlaskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7 1/2 „	100 75	101 25
Węgierskie „ „	102 —	102 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 —	101 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 60	143 —
6% Renta węgierska złota	122 90	123 10
4 1/2% „ „ „ (za Ostbahn)	102 50	102 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	114 60	114 90
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	239 —	240 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	308 50	308 70
„ „ węgierskie . 200 „	309 50	310 —
Depositen-Bank . 200 „	210 —	211 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	814 —	818 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	851 —	855 —
Unionbank . 100 „	107 80	108 20
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 —	148 50
Wied. Bankverein . 100 „	107 75	108 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	178 50	178 75
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	573 —	574 —
Elżbiety . 210 „ „	234 25	234 75
Linz-Budweis . 200 „ „	207 25	207 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	196 75	197 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2505	2510
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 25	208 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	287 —	287 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	149 75	150 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	188 —	188 50
Nordwest austr. . 200 „ „	181 50	182 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	191 25	191 75
Rudolfa . 200 „ „	180 25	180 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	176 50	177 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	315 30	315 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	143 —	143 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 —	171 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	162 50	163 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	173 75	174 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	122 75	123 25
5% „ „ „ papier. . 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. . 18 „	98 —	99 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	99 75	100 25
6% Towarz. kred. „ . 36 „	98 25	98 75
5 1/2% „ „ złote . 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 50	93 50
5% „ „ „ „	100 —	100 70
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 70
5% „ Bank. Hipot. lwow.	101 30	101 80
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 —	101 80
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5 1/2% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5 1/2% „ Boden-Credit-Institut	101 75	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 50	99 80
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 —	100 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 75	99 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 75	— —
Elżbiety . 100 „ 4 1/2%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb, m. kon. 4 1/2%	107 25	107 75
„ „ wal. austr. „	102 —	102 50
„ Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 40	109 —
„ Poż. 14 milion. 1882 „	105 25	105 75
„ Poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 50	105 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 15	90 35
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 50	102 —
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb . 200 „ „	100 30	100 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4 1/2%	97 50	97 80
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 25	101 75
„ III „ 1868 300 „ „	99 20	99 80
„ IV „ 1872 300 „ „	99 25	99 75
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 —	104 40
„ „ Lit. B 200 „ „	103 75	104 —
„ „ E. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzka. gut. zł. 300 „ „	122 50	122 80
Siedmiogrodzkie I . 200 „ „	97 80	98 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 75	188 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 75	145 —
„ „ . 200 złr. 5%	123 30	123 70
Theisbahn-Gesell. „ „	103 20	103 60
Węg. gal. Łupkow . 200 „ „	98 50	99 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	97 25	97 75
„ Nordost . 300 „ „	96 70	97 20
„ „ złotem . 200 „ „	121 —	121 50
„ Westbahn . 200 „ „	100 25	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	100 50
Losy.		
5% Donau-Regul. . złr. 100	115 25	115 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	127 75	128 —
„ Węgierskie . „ 100	115 75	116 25
3% „ Tureckie . fr. 400	20 60	21 —
Kredyotwe . złr. 100	176 50	177 —
Clary . złr. 42	41 50	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	116 —	— —
Insbrucku „ 20	19 —	19 75
Keglewicha „ 10 1/2	19 —	— —
Krakowskie „ 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	44 —	44 50
Pałfy „ 42	38 80	39 10
Rudolfa „ 10 1/2	19 —	19 50
Salma „ 42	55 —	56 —
Salzburgskie „ 20	23 —	24 —
St. Genois „ 42	48 50	49 50
Stanisławowskie „ 20	23 —	— —
4 1/2% Tryesteńskie „ 105	130 —	132 —
4% „ „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	28 75	29 25
Windischgrätza „ 21	38 60	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 74	5 76
20-frankówki	9 70	9 71
Imperyały rosyjskie	9 99	10 01
Funty szterl. angielskie	12 18	12 23
Liry tureckie złote	11 02	11 05
Marki niemieckie za 100 marek	59 80	59 90
Rubel papierowy za 100	123 25	123 75

Lwów 24 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	299 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 —	101 —
4% „ „ „ „	92 50	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 55	102 55
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	101 —	102 —
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 24 maja.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 65
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 40
kupon	— —	192

3 wydanie (nowe)

w księg. **Huber & Lahme w Wiedniu I. Herrengasse 6. Handbuch für Nervenkranke,** ściśle naturalnie (bez żadnego lekarstwa) 3 wydanie, cena 1 złr. pocztą 1 złr. 10 ct.

UWAGA: Doskonałe dzieło o leczeniu. (1420-1-20)

LEŚNICZY

z patentem, Polak, z 12 letnią praktyką w racyonalnych gospodarstwach leśnych, z najlepszemi poleceniami, poszukuje posady na ordynaryę od 1 lipca. Adres: **F. G.** post. rest. **Krzeszowice via Kraków.** (1485 1-3)

Młoda wykształcona Niemka

z uczciwej rodziny, poszukuje miejsca jako **panna pokojowa**. Adres: **N. N.** poste restante **Podgórze.** (1483-1-3)

Ekonom

bezżenny, doświadczony, teoretycznie wykształcony i do samoistnego zarządu zdolny, **znajdzie umieszczenie w Łazanach,** p. Wieliczka. — Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (1489-1-3)

Dr. Antoni Mars

Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, ordynować będzie w **Krynicy** „pod Pagatem“, począwszy od 15go czerwca b. r. (1456-1-3)

Dr. E. Brühl

ordynuje jak w latach poprzednich **w Gleichenbergu** **Villa Max.** (1484 1-6)

Poszukuje się dzierżawy apteki

o ile możności w mieście powiatowem, z obrotem rocznym co najmniej 3000 złr. Zgłosić się pod adresem **B. B. p r. Sambor.** (1486-1-3)

Do odnajęcia zaraz z powodu nagłego wyjazdu (1482-1-3)

mieszkanie umeblowane w Wiedniu,

złożone z salonu, sypialni, kuchni oraz przedpokoju. Cena 50 złr. miesięcznie. Adresować tamże: **Wien, IX., Nussdorferstrasse 25, I Stock, II Stiege, Thür 13,** pod lit. M. R.

Na sprzedaż folwark

osobne ciało tabularne stanowiący, w Samborskiem, $1/2$ mili od dworca kolejowego, z przestrzenią 105 morgów dobrej gleby, w tejże lasu wysokopiennego 5 morgów, sad, ogrody, staw, budynki obszerne i doskonałe, z inwentarzem żywym i martwym, z obsiewami wyżej 90 korcy, w połowie oziminą. (1487-1-3)

Zgłosić się do handlu korzennego **B. Bukietyńskiego w Samborze.**

Zarząd dóbr Szerzyny,

poczta Biecz, **potrzebuje zaraz lub od 1go lipca b. r. ekonoma** do dwóch folwarków i **rządcy** do trzech folwarków.— W otrzymaniu posady uwzględnione być mogą jedynie świadectwa długoletniej, pracą, energią i uczciwością u jednego służbodawcy odznaczającej się służby. — Odpisy świadectw nie będą odsyłane, ani odpowiedź wymagalna. (1457-1-3)

Koń gniady,

wałach, 15 miary i cal, silnie zbudowany, zdolny pod wierzch, jest do sprzedania. Zgłosić się do Zarządu dóbr Bieździatka o. p. Kołaczyce. (1488-1-3)

Folwark

w powiecie Pilznieńskim, z dobremi budynkami gospodarczemi, z propinacyą i t. d. — **jest zaraz do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli **Franciszek Ważeński w Tarnowie.** (1392-2-3)

MĘZKIE osłabienie,

mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG

Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem należytości nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin w Lipsku,** Neumarkt Nr. 17.

W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (1272-2-15)

Obicia papierowe

w najświeższym guście, od najskromniejszych w cenie **18** cnt. do najwspanialszych, naśladujące skórę, kretony, gobeliny i gładkie w różnych kolorach;

rolety do okien,

rozety i ozdoby sufitowe naśladujące sztukaterye, polecają (1364-8-20)

Kutrzeba i Murczyński,

skład fabryczny w Krakowie.

Wzory posyłamy na prowincyę odwrotną pocztą.

Podejmujemy się wyklejania całych pomieszkań i pojedynczych pokoi.

Do wynajęcia od 1 lipca

mieszkanie obszerne na I. piętrze (10 pokoi, przedpokoje i t. d. z tarasą na ogród, stajnią i wozownią) lub podzielone — przy ulicy Garncarskiej L. 7. (1472-3-8)

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** [1203-30-32]



Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego. (74-15)

PRZECIW WYŁYSIENIU siwiźnie włosów i tworzeniu łupieżu

uznany jest wedle codziennie adchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie

olejek taninowy Dr. Morasa.

Szanowny Panie Aptekarzu!

Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.

Wiedeń, 5 stycznia 1880 r. **Wilhelm Wagner.**

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze

Rozmaite środki lecznicze nie były w stanie pomódz mi przeciw wypadaniu włosów, aż wreszcie za poradą mojego lekarza chwyciłem się olejku taninowego Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął ten niemiły stan. Ponieważ zasługuje na to, przeto udzielam mu niniejszem publicznie pochwałę, a jego wynalazcy najczulsze podziękowanie.

Praga, 10 lutego 1877 r. **Kinsky.**

Wielmożny Pan Józef Fürst, aptekarz w Pradze.

Cieszę się bardzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło 2 lata.

Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy.

Marienbad, 18 sierpnia 1879 r. **Maria Zarembina.**

Wielmożny Panie!

Również i ja udzielam olejkowi tanninowemu Dra Morasa należną pochwałę, gdyż nietylko wstrzymał u mnie wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, lecz także sprawił świeży mocny porost włosów.

Wiedeń. **Andrassy.**

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. w **Krakowie** u W. Redyka apt.; we **Lwowie** u p. Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem“; w **Czerniowcach** u p. J. Golichowskiego apt. „pod Opatrznością“. (100-54-)

Kąpiele siarczane W KRZESZOWICACH

otwarte zostaną z dniem 1 czerwca 1884 r.

Wszelkich informacyj co do wynajęcia mieszkań i t. d. udziela miejscowa **Administracya Zakładu kąpielowego w Krzeszowicach.** (1343-6-)

Zeitungs-Notiz.

G. D. Zl. 1807. (1451-1-3)

Bei der **k. k. Tabak-Hauptfabrik** in **Winniki** gelangt der Aufbau eines zweiten Stockwerkes beim Fabrikationsgebäude zur Ausführung.

Die bewilligte Bausumme beträgt 60,548 fl. 82 kr. und wird wegen Vergebung bis **inclusive 24ten Juni l. J.** ausgeschrieben.

Das Nähere ist bei der k. k. Tabak-Hauptfabrik in Winniki (bei Lemberg) und auch aus der ämtlichen Kundmachung in der Lemberger Zeitung zu erfahren.

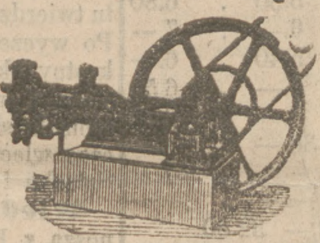
Wien, am 9ten Mai 1884.

Zwracamy uwagę posiadaczy galicyjskich obligacyj indemnizacyjnych

na wysokość kursu tychże obligacyj, i że konwersya takowych na **gal. 5% listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego** lub **4½% pożyczkę krajowa,** obecnie jest bardzo korzystną. (1454-1-3)

Bliższych wiadomości udziela Dom bankowy **Blau & Epstein w Krakowie,** Rynek główny Nr. 12.

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE



bez urządzenia kotłów i komina, wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu.

Otto nowy motor

z zupełnie cichym chodem (111-95-)

O SILE 1 DO 100 KONI.

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

Obfite w jod i brom kąpiele solankowe GOCZAŁKOWICE pod Pszczyną (Pless) G. S.

przystanek kolei Prawego brzegu Odry.

Otwarcie dnia 15go maja b. r.

Kąpiele wannowe, parowe, natryski, wziewania, elektr. opatrywania. Wszelkie gatunki wód mineralnych świeżego napełnienia, żętyca. Urząd pocztowy i telegrafowy w miejscu. Lekarze kąpielowi: radca sanitarny **Dr. Babel i Dr. Kratzert.** Zamówienia na pomieszkania przyjmuje (1062-7-7)

Zarząd kąpielowy.

C. W. Bestmann w Gdańsku

poleca się uprzejmie dla przyjęcia spedycyj od Bremy, Hamburga itd. aż opłatnie do miejsca przeznaczenia (Galicyi) po najtańszych i stałych taryfach, uprasza więc o łaskawe zlecenia. (1282-3-3)



Franciszka Christopha połyskowy lakier na podłogi

bezwonny i szybko schnący.

Nadaje się z powodu swych **praktycznych przymiotów** i prostego użycia do pokostowania podłóg, Jest do nabycia w różnych kolorach (powlekających jak barwa olejna) i bez barwy (tylko połysk nadający). *Powlekania na próbę i opisy użycia w składach.*

Franciszek Christoph w Pradze i Berlinie, wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego połyskowego lakieru na podłogi.

Skład w **Krakowie** u **Stanisława Feintucha.** (1416-3-3)

Ces. k. kolej państwowa Tarnowsko-Leluchowska.



OGŁOSZENIE.

L. 2270 ex 1884. (1458-1-3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że obecnie na c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej kursujące pociągi Nr. 5, 6, 7 i 8

od 1go czerwca r. b. na przestanku

Zdrój Żegiestów

podług zimowego planu jazdy do 15 czerwca, a od tego czasu pociągi zawarte w nowym, na tegoroczny sezon letni ogłoszonym planie, zatrzymywać się będą.

Tarnów, w maju 1884 r.

C. k. Zarząd ruchu.

Ekonom

kawaler, młody człowiek, mający kilkunastoletnią praktykę z większych wzorowych gospodarstw, poszukuje stósownej posady, na tantyemę lub za stałem wynagrodzeniem (polecenia dobre). Adres: **P. B. Nr. 153** poste restante **Rzeszów.** (1481-2-3)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego nabyć można w Krakowie jedynie

w AGENCYI dla ROLNIKOW S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28, (180-72-)

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (357-18-)

Willa pod Bielanami

w guście szwajcarskim, z obszernem mieszkaniem, ze stajniami, wozowniami i lodownią, oraz z 2ma morgami gruntu — jest w każdym czasie do sprzedania lub na dłuższy czas do wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość na miejscu. (1441-3-10)

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE

Mydło IXORA ED. PINAUD

37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

(514 11-

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	zł. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (937-243-)

M. Beyer i Sp. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Panienka

posiadająca języki francuski i niemiecki, oraz muzykę — życzy sobie na czas wakacyj umieścić się na wsi w mieście. Wiadomość pod lit. **S. G.** w **Krakowie.** ul. Szlak L. 36, na dole. (1471-3-3)

STYRYJSKIEJ świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można

w aptece „pod Gwiazdą“ Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (614-22-)

Świeże czereśnie

w koszykach 5 kilo pocztą opłatnie za zaliczką rozsyła podpisany za 2 złr.,

szparagi bardzo dobre	5 kilo	złr.	2·25
groszek zielony w strączkach .	5 „	„	1·80
sałatę w główkach	5 „	„	1·50
kalarepę	5 „	„	1·50

Niezadługo ogórki i nowe ziemniaki. (1479-2-12)

Luigi Seppenhofer, właściciel dóbr w Gorycyi (Görz bei Triest.)

Resztki sukienne doskonałych materyj wełnianych,

sprzedajemy po znacznie niższych cenach od kosztów wyrobu. Wzorki materyj w dowolnych kolorach na wszelkie ubrania z oznaczeniem stałych cen, wysyłamy za nadesłaniem znaczka pocztow. 5 c. (1128-18-33)

Skład fabryczny sukien zum *„Weissen Lamm“* w Bernie.



Fabryka wózków dziecin. i welocypedów L. Baumanna, Wien IX. Währingerstr. 59.

Wózki dziecinne od złr. 5 c. 50 wzwyż. Moje wózki kolébkowe wystarczają zupełnie za kolébkę w pokoju. Cena złr. 8·75. Nasady dla fabrykantów wózków dziecin. od 2 złr. wzwyż. Cenniki opłat. i darmo. (822-9-12)

PATENT Stachel-Zaun-Draht

zu reducirten Preisen.

Verzinkten Eisen- u. Stahldraht für Einfriedungen u. Spaliere.

Transmissionsseile, Pflugseile etc.

FELTEN & GUILLEAUME

Carlswerk, Mülheim a. Rh., bei Cöln.

General-Vertreter für Oesterreich-Ungarn:

EMIL PFAFF, WIEN, IX., Pelikangasse 18.

Depôt für Ungarn: Paul Kollerich & Sohn.

Depôt für Prag Jássy, Stadtpark 1604.

(1280-2-16)

Podpisane jedyne rzeczywiście tanie

źródło sprowadzania

z krajów produkcyjnych wprost dowożonej

surowej kawy

rozsyła w paczkach po **4¾ kilo netto towaru** pocztą za zaliczką należytości następne wyborne, czyste, silne, aromatyczne, niefałszowane gatunki po wymienionych cenach za **1 kilo netto z ocleniem i opłatą poczt.** bez wszelkich kosztów dla odbierającego: (1398 4-12)

Perłową Ceylon najlep. nieb.	złr. 2·10
„ **Costaricca,** zieloną	„ 1·76
„ **Manilla,** jasną . .	„ 1·65
Ceylon najlepszą, niebieską .	„ 1·78
„ **B,** najlepszą, zieloną .	„ 1·64
Mokkę, prawdziwą arabską .	„ 1·84
Afrykańską Mokkę, żółtą .	„ 1·54
Menado, najlepszą żółtą Jawę	„ 1·60
Cuba, najlepszą wielkoziarnistą	„ 1·80
Jawę, najlepszą, zieloną . . .	„ 1·52
Domingo, wyborną	„ 1·46
Santos, smaczną	„ 1·38
Rio, bez przymieszek	„ 1·32
Bahia, dobrą i silną	„ 1·24
Jamaica, silną najlepszą . .	„ 1·28

R. Maiti w Tryeście.

Worki

używane, w znacznej ilości na cukier surowy, zboże, cement, guano i t. p., począwszy od 16½ fen. wzwyż, poleca **Herm. Gust. Schwabe w Hamburgu.** Kupuje zawsze stare worki w partyach. Poszukuje ajentów dla sprzedaży. (897-9-)

ORFÉVRERIE CHRISTOFLE,

Znak fabryczny.

słynne w świecie, mocno posrebrzane i pozłacane towary metalowe.

Jedyne zastępstwo prawdziwego srebra.

Wyroby w Paryżu i Karlsruhe.

Pierwsze odznaczenia na wszystkich wystawach powszechnych.

Polecamy nasze uznane za trwałe, za poręczeniem i podaniem ilości srebra mocno posrebrzane i pozłacane **serwisy stołowe** od zwykłego **serwisu,** aż do artystycznej **zastawy,** w czem zawsze posiadamy bardzo obfity skład.

Kompletny serwis, mianowicie:

12 łyżek	zł. 17·—	1 chochelka . . .	zł. 3·20	1 serwis do sałaty .	zł. 6·—
12 widelców . . .	„ 17·—	1 łyżka do jarzyn .	„ 4·20	1 „ „ ryb . .	„ 9·—
12 noży	„ 17·—	1 „ „ kompot.	„ 3·50	1 wkład n. ocet i oliw.	„ 15·—
12 łyżeczek . . .	„ 9·—	1 „ „ sosów .	„ 3·50	1 szczypcz. do cukru	„ 1·75
12 widelc. do wet.	„ 15·—	1 łyż. do pos. cukru	„ 3·50	1 widelec	„ 1·50
12 łyżek „ „	„ 15·—	1 musztardniczka .	„ 5·50	4 podstaw. do flaszek	„ 8·50
12 noży „ „	„ 15·—	2 podwój. solniczki	„ 7·25		
1 chochla . . .	„ 5·30	1 serwis do krajania	„ 7·50	kosztuje	zł. 190·—

Serwis ten z dobrego srebra kosztowałby około 1000 złr., zatem wypada na każdy rok 60 złr. straty odsetek, czem w przeciągu 3 lat pokryć można wydatek za serwis **Orfévrerie Christofle,** który trwa jeszcze długie lata a wreszcie małym kosztem może być na nowo posrebrzony.

CHRISTOFLE & Cie., w Wiedniu, Opernring 5.

Nasze wyroby mają powyższy **„znak fabryczny“** i całą nazwę **Christofle.** Illustrowane cenniki na żądanie darmo. Przyjmujemy posrebrzanie wszelkich przedmiotów metalowych. Do nabycia po **cenach fabrycznych** w **Krakowie** u naszego reprezentanta **Alfreda Biasiona.** (1270-2-12)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*